Nr 38. Kraków, Czwartek 16 Lutego 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Piohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Fałszywa metoda.

Część naszej prasy krajowej zamieściła wczoraj, względnie dzisiaj, pewien rodzaj odezwy, mającej na celu stwierdzenie, że wszelkie podniecanie w obecnej chwili ludności Królestwa Polskiego „do rozruchów" jest działaniem, skierowanem „przeciw własnemu narodowi". W odezwie, zamieszczonej przez niektóre pisma, jako redakcyjny artykuł wstępny, znajdujemy zwrot następujący:

„Wszelki ruch rewolucyjny, o ileby objął szersze koła naszego społeczeństwa, byłby najzgubniejszym w skutkach, bo spotkawszy się bez żadnej wątpliwości z surową, znaną ze swego charakteru represyą rosyjską, pozostawiłby po sobie tylko ogólny upadek ducha i obezwładnienie społeczeństwa w tak ważnej dla niego politycznej dobie. Cała też opinia polska, świadoma swej odpowiedzialności narodowej, uważa nietylko dążenie do podobnego ruchu, ale wiarę w jego możliwość, za sposób myślenia niedojrzały, wynikający z nieznajomości położenia politycznego naszej ojczyzny".

Wczoraj przesłano nam tę odezwę z prośbą o jej zamieszczenie. Ktokolwiek poznał zapatrywania „Nowej Reformy" na kwestyę naszych ruchów narodowych i walk orężnych, przyzna chyba, że bez sprzeniewierzenia się zasadom polityki narodowej, którym pismo nasze od początku swego istnienia było wierne, a których prawdziwości 24-letnie doświadczenie nigdy zachwiać w nas nie zdołało, enuncyacyi, powyżej przytoczonej, aprobować, a tem mniej za własną nie mogliśmy uznać.

Niepodległość Polski, polityczne wyzwolenie Ojczyzny, uważaliśmy i uważamy zawsze za najwyższy ideał narodowy. Polityka, wyzbywająca się z lekkiem sercem tego ideału na rzecz oportunizmu i trwałej, lub nieokreślonej asymilacyi z tem, lub owem mocarstwem rozbiorowem, przestaje być narodową. Dlatego jeżeli pojmujemy i oceniamy w pełnej mierze ryzyko każdej walki orężnej o niepodległość Polski, jeżeli jesteśmy dalecy od lekkomyślnego do niej parcia lub jej doradzania w chwili obecnej, — to równocześnie nie możemy wykluczać jej z rzędu ewentualności, prowadzić mogących, w rozstrzygającym momencie dziejowym do ziszczenia najwyższego ideału naszej polityki narodowej.

Tymczasem powyżej przytoczony zwrot odezwy określa skutki „wszelkiego ruchu rewolucyjnego" wogóle, jako „najzgubniejsze", nie czyniąc przytem zastrzeżeń ani co do czasowości tego ruchu, ani co do towarzyszących mu okoliczności; ba nawet nietylko dążenie do ruchu rewolucyjnego, ale już samą wiarę w jego możliwość, uznano w odezwie za sposób myślenia „niedojrzały", a w dalszem następstwie szkodliwy.

Powtarzamy: chwili obecnej nie uznajemy za właśnie nadającą się do wywoływania poważniejszego, zbrojnego ruchu narodowego w Królestwie, mającego objąć „szersze koła naszego społeczeństwa", bo nie nabraliśmy przekonania, aby ruch taki, pomimo groźnej anarchii w Rosyi i klęsk oręża rosyjskiego w Mandżuryi, wobec ewentualnych naszych konjunktur wewnętrznej i zewnętrznej natury, liczyć mógł teraz na pewny sukces. Atoli, jak dotychczasowych ruchów rewolucyjnych polskich nie potępialiśmy nigdy, jako „najzgubniejszych" objawów narodowego życia, tak tem mniej dzisiaj, bez narażenia się na potępienie naszych własnych, dotąd przez nas głoszonych, zapatrywań, nie możemy, pomimo całej grozy położenia, wyzbywać się nawet wiary w możliwość rewolucyjnego ruchu polskiego i w jego skuteczność, — jak tego od nas żąda odezwa.

Dziwimy się nawet, że jej autorzy tę właśnie, tak niewłaściwą, zdaniem naszem, obrali drogę, aby trafić do rozsądku i rozwagi społeczeństwa polskiego w chwili tak doniosłej a niezwykłej, jak obecna.

Nie wchodzimy w inne szczegóły motywów odezwy, również sprzeczne z naszemi poglądami na obecną sytuacyę i charakter ruchu robotniczego w Królestwie Polskiem. Nadmienimy tylko, że ruchu tego nie możemy uznać za „bezcelowy" „i zupełnie pozbawiony wszelkiej kierowniczej myśli", — jak to twierdzi odezwa — bo jeżeli co na jego korzyść powiedzieć można, to właśnie to, że miał on cel jasno określony i myśl kierowniczą, kiedy tak zdumiewające przybrał rozmiary. Fakta sprzeciwiają się też zbyt jaskrawo opinii, jakoby rozruchy obecne „samym robotnikom przyniosły szkodę". Stan robotniczy wiedział z góry, jakie czekają go za strejk ofiary, — bez nich nie obszedł się żaden strejk masowy, — ale i to wie on także, że w najgorszym razie zyska przez to polepszenie warunków materyalnych i socyalnych.

Wreszcie za rzecz bez porównania właściwszą uważalibyśmy użycie czysto rzeczowych motywów przeciwko wywoływaniu szerszej akcyi rewolucyjnej w obecnej chwili, aniżeli odsądzanie z góry od przynależności narodowej tych, co są w tej sprawie zdania odmiennego. Przecież może ktoś być bardzo dobrym Polakiem i patryotą nawet, a pomimo tego mylić się srodze w doborze środków politycznych, wiodących do szlachetnego celu. W takim razie słusznie spotkać go powinien zarzut, że jest lekkomyślnym, nierozsądnym, nawet dla sprawy publicznej szkodliwym, ale nie jest uzasadniony wyrok, skazujący go na wykreślenie z katalogu narodowego.

Jeżeli więc autorzy odezwy mieli zamiar zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na niebezpieczeństwo, grożące całemu narodowi, w razie podjęcia w tej „chwili osobliwej" szerszej akcyi rewolucyjnej w Królestwie, to zaiste złą obrali metodę polityczną, posługując się argumentacyą partyjną, mogącą z natury rzeczy trafić do przekonania pewnych stronnictw, a nie ogółu polskiego. Jeżeli tedy społeczeństwo polskie z głęboką rozwagą oceniać będzie sytuacyę obecną, a licząc się poważnie z następstwami każdego kroku, odnajdzie właściwą dla siebie rolę, — nie będzie to na wszelki sposób zasługą enuncyacyj w rodzaju tej, do jakiej przyznać się mogła, bez żadnych ze swej strony ofiar, ta tylko część prasy krajowej, w której łamach enuncyacya ta była echem zawsze przez nią głoszonej opinii.

Z dzienników krakowskich zamieściły powyższą odezwę jako redakcyjny artykuł wstępny, bez żadnych komentarzy, tylko: „Czas" i „Głos Narodu". Natomiast „Nowiny" zamieściwszy w całości odezwę na miejscu naczelnem, opatrzyły ją obszernym komentarzem, w którym nie godzą się na ogólnikową charakterystykę i potępienie ruchu narodowego, a wskazują na konieczność porozumienia się z partyami robotniczemi. Organ socyalistyczny „Naprzód" w szorstki sposób odrzucił całą odezwę „a limine".

Z dzienników lwowskich zamieściły ją bez uwag i zastrzeżeń jedynie dzienniki: „Gaz. Lwowska", „Przegląd", „Słowo Polskie", „Gaz. Nar.", „Dzien. Polski" i „Dzień". Ostatni z nich zastrzega sobie wydanie opinii w następnym numerze. Natomiast „Kuryer Lwowski" rozwija ostrą krytykę nad odezwą, uważając ją za wynik akcyi narodowych demokratów. „Wiek Nowy" zamieszcza wprawdzie odezwę dosłownie, jako „manifest prasy" — atoli dodaje do niej komentarz i zastrzeżenia w formie osobnego artykułu, którego część skonfiskowała prokuratorya państwa. Redakcya tego dziennika nie uważa wprawdzie chwili obecnej za nadającą się do wskrzeszenia zbrojnego ruchu narodowego w Królestwie Polskiem, atoli protestuje przeciw ogólnemu potępianiu walki orężnej, przeciwko wykreślaniu ruchu zbrojnego raz na zawsze z programu naszego odrodzenia narodowego. „Wiek Nowy" i „Kuryer Lwowski" podobnie, jak „Nowiny", krakowskie nie solidaryzują się także z poglądem odezwy, odsądzającym socyalistów polskich od polskości i „wiary narodowej".

Z prasy poznańskiej, zresztą wogóle ugodowo wobec Rosyi usposobionej, zamieściły odezwę „Kuryer" i „Dziennik Poznański". Inne dzienniki poznańskie na razie rąk naszych nie doszły.

Przeciw powstaniu.

Ze Lwowa przesyła nam „Biuro Koresp." następującą depeszę:

Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj pod przewodnictwem posła Władysława Gniewosza w sali ratuszowej zwołane staraniem „komitetu pracy narodowej" zebranie obywatelskie, celem omówienia zachowania się naszego społeczeństwa wobec wypadków w Królestwie Polskiem. Salę wypełniło kilkaset osób ze sfer inteligencyi, wśród których byli profesorowie uniwersytetu, posłowie, lekarze, adwokaci, urzędnicy, radni miasta, przedstawiciele prasy i młodzieży, oraz bardzo wiele pań. Po długiej, chwilami namiętnej dyskusyi, w której zabierali głos dr Ernest Adam, redaktor „Wieku Nowego" Bronisław Laskownicki, p. Helena Szczepanowska, p. Biechoński, socyaliści Hudec i Mańkowski, oraz reprezentanci młodzieży akademickiej, uchwalono wśród oklasków wszystkiemi głosami przeciw 9 głosom socyalistów następującą rezolucyę:

„Polacy z zaboru austryackiego, zebrani w dniu 14 lutego 1905 r. na wezwanie „komitetu pracy narodowej", wyrażają najwyższe oburzenie z powodu dzikiego i prowokacyjnego postępowania władz rosyjskich w czasie ostatnich rozruchów i gorące współczucie nieszczęśliwym ofiarom tych rozruchów.

„Gdy jednak dochodzą wieści, że w społeczeństwie do żywego dotkniętem, budzą się hasła, które uznają, że obecna chwila i warunki są odpowiednie, aby w zbrojnem porwaniu się szukać sprawiedliwości — zgromadzeni uważają za swój narodowy obowiązek, aby z całą stanowczością wypowiedzieć, że przedsięwzięcie takie uważają w obecnych warunkach za zgubne, narodowej sprawie wręcz szkodliwe, beznadziejne, i dlatego wzywają społeczeństwo polskie, aby wszelkiemi siłami starało się takiemu ruchowi zbrojnemu zapobiedz, a natomiast energię wszystkich warstw narodu skupiło do zgodnej pracy nad odrodzeniem narodowem i do wytrwałej walki o prawa narodu."

Wypadki w Warszawie.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 13 lutego.

(Stan bezrobocia. — Niebezpieczeństwo dla szkół prywatnych — Fałszywa wiadomość. — Ugoda drukarska. — Wygląd miasta.)

„Status quo" na całej linii, gdyż prócz browarów i garbarń, gdzie podwyższono płacę, wszystko zresztą w dawnym zastoju. — Mnożą się tylko ze strony rządu pomysły jedne godniejsze drugich.

Oto świeżo polecił oberpolicmajster właścicielom fabryk dostarczenie mu spisu tych strejkujących robotników, którzy nie są przynależni do Warszawy. Najmniej domyślny odgadnie, iż ma to na celu wydalenie z Warszawy wszystkich robotników tu nieprzynależnych do ich miejsca urodzenia. Można sobie wyobrazić, jaki chaos, zamięszanie i nowe zarzewie niepokojów wywołać musi podobne zarządzenie, a z drugiej strony jak podkopie byt fabryk, oparty na robotnikach, obeznanych długoletnią praktyką ze swem zadaniem!

Innej znowu natury pojawiają się pomysły co do szkół prywatnych średnich. Oto ministerstwo skarbu, któremu te szkoły podlegają, zamyśla właścicieli tych szkół zobowiązać do składania kaucyi w pieniądzach, które mają być z ich strony ceną poręki za „błagonadiożnost'" młodzieży.

Aby należycie ocenić doniosłość tego środka, nie trzeba zapominać, iż wobec niedostatku rządowych zakładów naukowych, inicyatywa prywatna wzięła na siebie to zadanie, zakładając liczne szkoły handlowe, przemysłowe, gimnazya i realne. Oczywiście wszystkie one poddano dyrekcyi i inspekcyi rządowej bardzo sumiennej, to znaczy krępującej i policyjnej do najwyższego stopnia; niemniej szkoły te spełniają dzielnie swe zadanie, wychowując i ucząc całe zastępy młodzieży, dla których niebyłoby miejsca w zakładach rządowych.

Z jakiemi ofiarami materyalnemi połączone jest założenie i utrzymanie takiej szkoły, jak drogo trzeba okupywać się łapowniczym „nadzieratielom" — zbyteczna dodawać. Z kaucyami wysokiemi przybędą nowe ciężary i nowe ryzyko utracenia ich na rzecz rządu, jako karę za „niebłagonadiożnost'" uczącej się młodzieży. A niestety do oskarżenia jej o to nie wiele będzie potrzeba wobec tego, że we wszystkich szkołach stosunek młodzieży do profesorów jest jednym fałszem, jednem kłamstwem i nieustannym powodem demoralizacyi i paczenia charakterów. I jakże może być inaczej przy panującym rosyjskim systemie nauczania pod dozorem policyjnym.

Oto świeżo dziś zamknięto jedną taką szkołę prywatną, a mianowicie realną Ubysza.

„Dniewnik Warszawski" podał wiadomość, jakoby redakcya „Kuryera Warszawskiego" wezwała w sobotę po południu asystencyę zbrojną przeciw delegatom strejku, żądającym zaprzestania robót. Oczywiście fakt z gruntu nieprawdziwy, a jak nietylko do „Kuryera Warszawskiego", ale i do innych pism zawitały tym razem usłużne, choć nieproszone sołdaty, donosiłem Wam już w sobotę.

Oprócz rosyjskich pojawiły się dziś rano w Warszawie numery „Gońca Łódzkiego", silnie i radośnie okrzykiwane przez roznosicieli; wieczorem nawet w nowem, wieczornem wydaniu. Jak Warszawa Warszawą, nie notuje historya ani razu takiej chwili, żeby pisma polskie nie wychodziły.

Podkreślono ten fakt na posiedzeniu wydawców i właścicieli drukarń w ratuszu. Porozumiano się wreszcie z delegatami zecerów i ułożono warunki następujące: 1) podwyższenie stałych pensyj miesięcznych o 10%, 2) dziewięciogodzinny czas pracy, 3) osobny dodatek dwu rubli za pracę nocną, 4) od 1000 liter garmondu czy burgisu 18 kopiejek, 5) od 1000 liter petitu 20 kop., 6) za tęsamą pracę przy składaniu dzienników o kopiejkę więcej.

Warunki te mają być jutro przedstawione przez delegatów zgromadzeniu zecerów i podpisane, a wówczas dopiero uważać będzie można strejk zecerski za zakończony i wydać dzienniki we środę rano.

Czy i kiedy staną podobne ugody z właścicielami fabryk, trudno dziś przewidzieć.

Wygląd ulicy Marszałkowskiej był już dziś normalny, deski i oszalowania wszędzie zdjęte. Za to na dworcu kolejowym zakwaterowało się pogotowie wojskowe na dobre, uczyniwszy tu sobie odwach. *Grot.*

Tragedya w Łodzi.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Łódź, 12 lutego.

(Żniwo śmierci — Groźne rany. — Hasła powrotu do pracy — Straszne echa.)

Śmierć. Na wszystkie strony śmierć! Ofiary przybywają nam nie z dniem każdym, ale z każdą godziną, minutą niemal... Salwy piątkowe straszne przyniosły spustoszenie w ludziach, ale dzień ten był zaledwie smutnym początkiem dalszych następstw potwornego krwi rozlewu. Obecnie dopiero, kiedy szpitale zapełniły się rannymi, kiedy wozy pogrzebowe nie mogą nastarczyć wywożeniu zmarłych, dziś zaledwie ocenić możemy skutki krwawej tragedyi, rozegranej na ulicach miasta.

Nie zliczyć wszystkich mniej lub więcej pokaleczonych od kul, nie o wszystkich poszkodowanych wie zarówno władza, jak społeczeństwo; już te jednak znane (dosięgające liczby kilkuset) ofiary w ludziach, dostatecznie ilustrują tendencyę wojska szafowania krwią robotniczą. A rany wszystkie są ciężkie, bardzo poważne, większość trafiono w brzuch, ciosy więc są najczęściej śmiertelne. O ile też zrazu na ulicach poległo około 30 osób, o tyle obecnie liczba ofiar sięgać będzie setek. Między umierającymi znaczna część, to ludzie całkiem niewinni, nie stawiający władzom najmniejszego „oporu". Dość powiedzieć, że przed fabryką Markusa Kohna w liczbie 4 osób, zabitych na miejscu, znalazły się trzy trupy kobiece.

Socyaliści od kilku dni liczne rozrzucają proklamacye, wzywając do spokoju i powrotu do pracy. Wyniki strejku towarzysze uważają za zwycięskie; warunki, jakie zaofiarowali fabrykanci, robotnicy oceniają jako podwyżki dość zadowalniające. Pomimo tego robotnicy do pracy nie wracają.

O ile mi wiadomo z pewnych źródeł, fabrykanci absolutnie nie chcą uczynić większych koncesyj od tych, jakie już dwukrotnie ogłosili. Przy uporze więc z obydwu stron nie dojdzie chyba nigdy do porozumienia. A strejk zakończyć już najwyższa pora! Tylu żebrzących robotników, co w dniach ostatnich, nie widzieliśmy jeszcze nigdy w Łodzi. Ta żebranina i demoralizuje i wykoleja... Ale oprócz solidarności strejkowej, ukrywa się gdzieś jakaś dziwna siła, cichaczem podtrzymująca bezrobocie. Niezbadaną tę tajemnicę odkryje może zaledwie kiedyś przyszły historyk obecnej doby.

Tymczasem w tutejszych aresztach i więzieniach dzieją się rzeczy nie do opisania. Ryk i jęk, wydobywający się z gmachów więziennych, dochodzi uszu wszystkich mieszkańców sąsiednich domów, wszystkich przechodniów pobliskich ulic. Znęcanie się policyi musi dochodzić granic najstraszniejszych, jeżeli w aresztach cyrkułowych pełno trupów, które policya starannie w największej tajemnicy wywozi nocami za miasto.

Ostatnie dwa tygodnie w Królestwie Polskiem powinny być zapisane w księdze najpotworniejszych znęcań się tyranów nad ludzkością. Postępowanie rządu moskiewskiego znaleść winno kartę zaraz obok igrzysk Neronowskich. *Non idem.*

Oburzająca scena.

Ze Sławkowa w gubernii kieleckiej Królestwa Polskiego otrzymujemy od przygodnego korespondenta pod datą 12 b. m. list następujący:

We czwartek 9 b. m., z odległej o 2 mile Dąbrowy Górniczej, przybyło do Sławkowa sześciu robotników i udało się do niewielkiej fabryki gwoździ widocznie z żądaniem zawieszenia robót. Nie zdołali jednak jeszcze powiedzieć po co i z jaką misyą przychodzą, gdy do fabryki wpadła policya wraz z kilku żołnierzami straży pogranicznej i uwięziła „buntowszczyków". Pod konwojem odprowadzono ich do aresztu gminnego. O tej samej godzinie odbywało się zebranie gminne, na którem miano uchwalić zapomogę dla żon zabranych na wojnę rezerwistów. Na zebranie przyjechał specyalnie delegowany pomocnik naczelnika powiatu, aby wymusić na „gminiakach" uchwa-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

48 (Ciąg dalszy)

Zerwał się Rabrocki, za głowę się chwycił, zwichrzone włosy mierzwą srebrną się stały.

— Przyjmij go w dom, ojcze panie!

— Niechże pierwej piorun we mnie uderzy!

— Ja żyć bez niego nie mogę.

— Przeklnę cię!

— Dobrze więc, ale miej litość nad nim. On się zabije.

Cofnął się Rabrocki ku drzwiom, otwarł je.

— Mówisz, że się zabije? Śmierć jego błogosławieństwem zejdzie na mój dom!

* * *

Wczas rano Rabrocki wstał, chwycił dłuto, kamienny głaz ze wszech stron obejrzał, wczorajszej robocie pilnie się przypatruje, postać kamiennego rycerza już napoły z calizny wyszła, przytknął do marmuru dłuto, młotem weń uderzył. Zajęczał kamień, proch piargu się sypie, ogólną formę postaci mistrz z grubsza ociosuje.

Do pracowni Zochna wpadła.

— Anusia nasza chora.

— Co ty mówisz?

— Bardzo chora!

Usta mistrz otwarł, oczy wytrzeszczył, żelazo wypadło z martwej ręki, uderzyło w kamień, który zadzwonił i zapłakał. Wypadł Rabrocki, do panieńskiej izby bieży, Zochna za nim. Patrzy mistrz, na licach wypieki gorączki... Na widok Anusi palce w siwe włosy zaplątał...

— Przez noc zimnica ją trawiła.

— Wczoraj zdrową ją widziałem.

— Nie, panie mistrzu. Już wczoraj przyszła choroba.

Otoczyli łoże Anusi, na dziewczę bezprzytomne patrzą. Oddech rzęży, chora co chwilę się zrywa, przytomności nie masz, gorączka jeno ciałem wstrząsa. Śpi Anusia straszliwym snem choroby, ciało rozpalone, na czole białym zimny pot, usta zbladły... Na inny chyba świat uleciała już ta dusza, dziwaczy chorobliwie opuszczone przez ducha ciało, usta niezrozumiałe słowa mówią...

— Rumieni się... dojrzewa... wdarł się robak w jabłko — dojrzałość śmierci — śmierć... śmierć...

Usta Anusi zwilżono wodą, łyżki wody nie chcą przyjąć rozpłomienione gorączką usta. Szepce Anusia:

— Ohydny zakwit. Oto jabłoń w listopadzie zakwita... po co cię kwiecie do bytu powołano, na skon... na skon...

Rabrocki zasłonił twarz rękami i gorzko płacze.

Mróz.. girlanda kwiatu... wicher grudniowy... mróz...

— Anusiu! Dziecko moje jedyne!

— Szaleje gałąź wiśni. Wydaje się, że... wiosna... Wysiliła się, zakwita ohydnem życiem... Życie to sztuczne... Stroisz się gałązko w błazeński strój krasy żywota...

Zochna wpatrzyła się w chorą.

— Zrywa się.

Anusia dźwignęła się z łoża, strasznem popatrzyła okiem, krzyczy obłąkanie.

— Utopił się! Ratujcie!

— Co ty dziecko mówisz?

— Ratuj go ojcze! Utopił się!

Padła Hanusia na posłanie, jakby martwa...

. . . .

Z całego miasta zlecieli się znachory, gdy cyrulik i fizyk, który zarazem był golibrodą, nic nie pomógł, powołano ze wsi owczarzy. — Jeden radzi liście nasięźrału, drugi korzenie żywokostu gotować, każe chorą w wywarze kąpać. Rozpalone dziewczęcia czoło okładem listowia babki chłodzą, kwiat lipowy i boże drzewko rają. Żadne lekarstwo nic nie pomaga. Pyta się Rabrocki znachorek o jutro dziecka, a baby mówią:

— Zemrze.

Targał włosy siwe, z trwogi i bólu szaleje. Nie śpi nocami mistrz, lecz płacze nad córuchną drogą. Śmierć już ją żre, już choroba wszelką krew z lic wypiła, gorączka bladością giezła pokryła jej usta. Pierś podnosi się strasznym, śmiertelnym oddechem, jakby płucom brakło tchu, gorączka Anuchnę trawi, gorączka już zżarła wszelkie siły, słabnie i cichnie, zostawiając resztę dzieła śmierci. A ojciec patrzy na gasnące dziecko, rzewnemi łzami płacze, potem modli się, potem rzuca się na ziemię, tarza się, płacze i skomli łkaniem wielkiem. Gdy myśli o przyczynie choroby, gdy przed oczami stanie wyrzut, że to on... że to jego słowa... Piekło, przekleństwo i śmierć! Oto porwał się mistrz Rabrocki, chwycił sznur, pętlicę zrobił, na stragarz powały ją zarzucił, już ma...

Zastanowienie przyszło.

— Jezu, Ranami Świętemi krwawiący...

Ranek świta w oknach, usiadł Rabrocki na łożu dzieweczki, patrzy się co to? Anulka oczy otwarła...

— Ojcze...

Wybuchł Rabrocki płaczem straszliwym.

— Ulituj się nademną, dziecko moje!

— Ojcze...

— Na rany Chrystusa cię proszę: wyzdrowiej!

— Ojcusiu!

— Czego chcesz. Wody ci trzeba, wina...

— Ojcze..

— Chcesz...

— Jego widzieć...

Zapadły oczy, Hanna przytomność straciła.

* * *

Wiatr listopadowy łamie zeschłe chabiny ziół, jakby chciał wymieść izbę świata na przyjęcie białej królowej zimy. Leci stary Rabrocki przez ulice miasta, trokami kapoty szarpie wiatr, frędzle pasa porywa, plącze i mota. — W domu Krzeszów mistrz był, niczego się nie dowiedział, na ratusz leci, aby się pachołków i drabów miejskich o Władysława Wielogłowskiego zapytać. Z ulicy drwalskiej przecznicą idzie, na gościńcu młyńskim koło baszty kuśnierskiej kat stoi.

Gdy Rabrockiego zobaczył, sam naprzeciw niemu bieży, przed rajcą miejskim z rewerencyą czapkę zdjął.

— Do nóg się ścielę waszmość pana.

— Bóg zapłać za powitanie, — odrzekł drżącym głosem Rabrocki.

— Zdrowyż jesteś panie rajco? Pytam się choć w taki listopadowy czas, dyabeł chyba będzie zdrowy. I gdyby nie lekarstwo...

— Leczysz się wasze?

— Pół kwarty gorzałki na czczo wypiłem, robaka chcę zalać, zalać pamięć o Siemichowskim, który się około żony mojej kręci. On teraz dla zamydlenia moich oczów, niby do Rożnowa się wynosi...

— Słuchajno waćpan, pilno mi się zapytać.

— O tego Siemichowskiego? Gdyby nie to, że Czepiec mojej żony, jak oka w głowie pilnuje...

— Mów mi prędko, gdzie jest młody dziedzic wielogłowski?

— Władysław?

— On.

Podparł się kat pod boki, głową kiwa i pyta się ze życzliwością wielką:

— Co też waszmość, panie rajco, możesz mieć z tym chłystkiem aryańskim, wspólnego?

— Mów mi! Żyjesz on?

— Czy żyje? Oczywiście, że żyje. Cóżby innego robił? Fizyk mi mówił, że kto ma pomięszanie zmysłów, ten zwykle długo żyje.

(C. d. n.)

łę, która już była dwukrotnie przez nich odrzucona. Gminiacy (członkowie Rady gminnej) trzeci raz nie zgodzili się na propozycyę rządu. Kiedy już miano opuszczać zebranie, niektórzy z gminiaków zwrócili się do pomocnika naczelnika z życzeniem wypuszczenia na wolność robotników, motywując żądanie brakiem dowodów ich przestępstwa. Odmówiono im kategorycznie.

Pomiędzy dość liczną ludnością, znajdującą się na rynku z powodu targu, rozeszła się tymczasem pogłoska, że przyjdą robotnicy odbić swoich towarzyszów z Dąbrowy Górniczej. Pogłoskom nikt jednak nie dawał wiary oprócz wystraszonej policyi, i ta niezwłocznie zatelefonowała do powiatowego miasta o wojsko.

O godzinie 6 wieczorem, kiedy ludność Sławkowa, jak to ma w zwyczaju w dni targowe i zebrań gminnych, zaczęła się skupiać w niewielkich gromadach dla pogawędki, a również zaciekawiona losem aresztowanych robotników, wybiegł z kancelaryi gminnej widocznie pijany naczelnik straży ziemskiej (który już był zdążył przyjechać) i zawezwał wszystkich do rozejścia się. Posłuszne roskazowi gromadki momentalnie rozprószyły się, lecz nie spodziewając się niczego, nie opuszczały rynku. Wtem od strony Olkusza nadjeżdża zupełnie niespodziewanie pograniczna straż i bez powtórnego wezwania do opuszczenia rynku, a jak niektórzy twierdzą, na rozkaz. dany jeszcze w Olkuszu, **rzuciła się z nahajkami na bezbronną i zupełnie spokojną ludność**. Co się działo, trudno opisać. Powtórzył się jeszcze raz gwałt, jakiego tak często dopuszcza się rozbestwione żołdactwo carskie. **Tratowano kobiety, bito po twarzy i głowie nahajkami. wtargnięto do sklepów i mieszkań, bawaryj i restauracyj**, i stamtąd wyciągnąwszy ludzi na rynek, **pastwiono się nad nimi bez miłosierdzia**. Nie szczędzono i tych, co siedzieli na wozach i saniach, choć byli to przyjezdni na targ włościanie okoliczni.

Dzisiaj, kiedy piszę te słowa, dwie z ofiar dogorywają na śmiertelnem łożu. Jedna z nich chłopiec 20-letni, zraniony w głowę kopytami końskiemi — druga, starsza kobieta, obita nahajkami.

Powtarzam, że ludność, zebrana na rynku, nie miała nic wspólnego z ruchem robotniczym. Miałaż to być więc nauka dla „gminiaków“ za opozycyę wobec naczelnika? Krwawa to zemsta!

Aresztowanych sześciu robotników **bito straszn.ie w nocy w więzieniu gminnem**. Jeden z nich jest poddanym austryackim.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że żołnierze przeszukiwali kieszenie powalonych przez siebie na ziemię ofiar.

Koniec samotności.

Z niemieckiego przez A. Schmitza.

Turgeniew który zresztą stał się zastanawiająco niemodnym — umieścił w swoim zbiorze szkiców p. t. „Senilia“ dyalog góry Finsteraarhorn z górą Jungfrau. W dyalogu tym, który zajmuje się szybkiem przemijaniem i znikomością rzeczy ludzkich, powiada Finsteraarhorn do swojej przyjaciółki: „Dokoła nas roją się ciągle zwierzątka, wiesz, te dwunożne, które dotąd nie zdołały ani mojego, ani twojego szczytu splugawić“.

Gdy się ta rozmowa toczyła i była pisana — rok 1872 — żadna jeszcze stopa ludzka nie stanęła na szczycie Finsteraarhornu lub Jungfrau, a Turgeniew, zły prorok, sądził, że tak pozostanie i nadal. Gdyby owym górom zachciało się znowu pogawędzić poufnie, rozmawiałaby prawdopodobnie o wiele skromniej. Albowiem my, znikomi i marni, ujarzmiliśmy je. Na Finsteraarhornie prawie każdy z nas był, a na Jungfrau chcemy nawet zbudować kolej, ażeby okazać, co potrafimy.

A teraz nawet donoszą dzienniki, że kolej, wiodąca na Montblanc, owego samotnego króla gór europejskich, jest już postanowioną i jakby gotową rzeczą. Droga jest wytyczona, cena jazdy ustanowiona, plany dworców z poczekalniami, kioskami dzienników, umywalniami i fryzyerniami, już wypracowano, a dostanie się na szczyt Montblanc będzie wkrótce równie trudną i uroczystą sprawą, jak niedzielna wycieczka do pierwszej lepszej wsi.

I radzibyśmy zapytać o psychologię podobnych przedsiębiorstw. Czy turysta spina się na góry tylko dla ich wysokości i pięknego widoku? Z pewnością nie: z każdego balonu na uwięzi można osięgnąć równe wysokości i mieć widoki jeszcze więcej zajmujące. Wychodzą — a raczej wychodzili turyści na Montblanc najpierw dlatego, że chcieli siłą całej swej osobistości pokonać olbrzymie przeszkody, a powtóre dlatego, że chcieli choćby raz w dali od wrzaskliwego tłumu używać samotności. Odtąd całe niebezpieczeństwo polegać będzie na groźnem dla życia ścisku przy kasie z biletami, a z samotnością wnet się uporają, gdy na szczycie góry Montblanc stanie restauracya, w której filister będzie mógł zamawiać łososia, albo befsztyk.

Czy wogóle istnieje samotność na tym coraz hałaśliwszym świecie? Gdyby dzisiaj ktoś uczuł powołanie do pustelnictwa, czy znalazłby jeszcze gdziekolwiek samotną pustynię, fantastyczny ostęp z wypróchniałemi drzewami i potwornemi skałami, gdzieby mógł umartwiać swoje ciało i rozmyślać nad wiecznemi sprzecznościami bytu? Bardzo trudno. W nowożytnej puszczy spotkałby wnet asystenta leśnictwa, albo przekupnia, handlującego pocztówkami ilustrowanemi, albo wreszcie kelnera.

Goethe swoje lata młodzieńcze i męskie przeżył pośród zapobiegliwej ludności niemieckich miast średnich. Pierwszem wielkiem miastem, które w swem życiu ujrzał, była rojna Wenecya. Stamtąd pisał do swoich przyjaciół: „Samotności, do której tak często z utęsknieniem wzdychałem, teraz mogę używać do woli, nigdzie bowiem człowiek nie czuje się tak samotnym, jak pośród tłumów“.

Dumna samotność wśród tłumów, jest jedyną samotnością, która nam pozostała, gdy koleje zębate, hotele i sezonowe bilety jazdy zabiły wielkie milczenie po wszystkich ustroniach.

Kronika.

Kraków, 15 lutego.

Zamknięcie kursów majsterskich. Dzisiaj o g. 10 przed południem odbyło się uroczyste zamknięcie kursów majsterskich, urządzonych przez gminę miasta Krakowa, z porozumieniem ministerstwa handlu, a odbywających się w szkole barakowej przy ulicy Lubicz. Kursa te obejmowały naukę szewstwa, krawiectwa i artystycznego stolarstwa oraz budownictwa. W kursach tych, które prowadzili fachowi nauczyciele, wzięło udział przeszło 50 uczniów, zarówno majstrów, jak czeladników, a wynik ich nauki przedstawia się w bardzo efektownej wystawie, jaka urządzoną została dzisiaj.

W uroczystem zamknięciu kursu wziął udział z ramienia gminy m. Krakowa I wiceprezydent M. Chyliński, kilku radców miasta, wielu majstrów, instruktor stowarzyszeń przemysłowych dr Schoenett, oraz wiele zaproszonych osób. Wygłoszono szereg przemówień, których treścią było stwierdzenie wielkiej i niewątpliwej korzyści, jaką przemysł i rękodzieła krajowe z kursów takich odniosą.

Z naszej strony zgadzając się na to, że kursa takie, jako bardzo pożyteczne dla przemysłu polskiego, jak najczęściej powinny być urządzane, zaznaczamy, że byłoby do życzenia, by profesorami tych kursów byli wyłącznie Polacy. Na ukończonych bowiem kursach naukę prowadzą profesorowie z Wiednia, a to: krawieckiego p. Bumerl, stolarskiego p. Demel i szewskiego p. Kühn. Jedynie do pomocy przydani im byli w charakterze nauczycieli p. Wincenty Wejers do nauki szewstwa, p. Jan Łopatka do krawiectwa, p. Stanisław Tyszkowski do stolarstwa. Należałoby zatem siły krajowe jak najrychlej wykształcić do tego stopnia, by mogły bez pomocy profesorów wiedeńskich udzielać nauki na kursach majsterskich w Galicyi polskim rękodzielnikom.

Zakazane zgromadzenie. Jak się dowiadujemy, policya zakazała zgromadzenia ludowego (włościańskiego), które miało się odbyć w niedzielę przed południem w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. a na którem miano omawiać ostatnie wypadki w zaborze rosyjskim.

Demonstracya w teatrze. Dyrekcya teatru miejskiego zapowiedziała na wczoraj przedstawienie sztuki Maksyma Gorkiego, uwięzionego w czasie krwawych zajść w Petersburgu. Cały świat cywilizowany wyraził gorące słowa protestu przeciw uwięzieniu znakomitego pisarza, nic więc dziwnego, że i Kraków nie pozostał w tyle w manifestacyi na rzecz Gorkiego. Tłumy pospieszyły wczoraj do teatru. Dawano sztukę „Na dnie“. Po pierwszym akcie ozwały się w całej widowni huczne oklaski, a z galeryi głośne wołania: „Niech żyje Gorkij!“, „Precz z caratem!“ Równocześnie z galeryi posypał się do widowni deszcz czerwonych kartek z napisem:

„Protestujemy przeciw uwięzieniu Maksyma Gorkiego! Wraz z opinią publiczną całego świata cywilizowanego żądamy uwolnienia Gorkiego, oraz wszystkich uwięzionych przez carskich siepaczy bojowników za wolność w Rosyi i Polsce. Precz z caratem! Niech żyje wolność! Niech żyje rewolucya!

Polska Partya socyalno-demokratyczna“.

Oklaskami przyjęto tę manifestacyę, poczem po każdym akcie żywo oklaskiwano sztukę Gorkiego.

O dzierżawę teatru krakowskiego. Dzisiaj, 15 lutego ubiega termin wnoszenia ofert na dzierżawę teatru miejskiego w Krakowie. Ponieważ jednak dzień dzisiejszy liczy się do dnia z prawem nadawań ofert, a mógł ktoś ofertę taką wysłać pocztą z poza Krakowa, przeto prezydyum miasta postanowiło dpiero w poniedziałek zamknąć przyjmowanie ofert i ogłosić nazwiska konkurujących o teatr.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Trzechaktowa komedya T. Konczyńskiego „Pozłacana głowa“, która graną będzie po raz pierwszy w sobotę, ma charakter przeważnie satyryczny i dotyka naszej biurokracyi.

Od paru tygodni teatr nasz czyni przygotowania do poematu dramatycznego J. Kasprowicza „Uczta Herodyady“. P. Spitzier maluje nowe dekoracye; pracownia krawiecka przygotowywa nowe kostyumy.

Z teatru ludowego. Staraniem Koła krakowskiego „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“ wystawił wczoraj teatr ludowy znaną sztukę Rydla „Na zawsze“, dla uczniów szkół średnich. Jak na poprzednich przedstawieniach, tak i wczoraj widownia teatru zapełniła się doszczętnie młodocianymi słuchaczami, którzy gorąco oklaskiwali wykonawców ról głównych, a w pierwszym rzędzie pannę Dulęblankę. pp. Czermańskiego i Wirskiego.

Nie chcąc wdawać się w ocenę gry poszczególnych artystów, którzy wywiązali się z zadania z wielkiem poszanowaniem intencyj autora, uważamy jednak sobie za obowiązek zwrócić dyrekcyi uwagę, że kardynalna podstawa dobrego wykonania, tj. dobra dykcya, przeważnie u młodych adeptów sceny ludowej jest zaniedbaną i że w tym kierunku obowiązkiem jest dyrekcyi troskliwie nad dykcyą tą czuwać. Słowo, które ma trafiać do serc i umysłów, wzruszać je i uszlachetniać, musi być głoszone jasno, wyraźnie i poprawnie. D. S.

Z Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Dyrektor Fałat udał się z powodu choroby na kilkumiesięczny urlop. Zastępstwo dyrektora objął prof. Mehoffer.

Kwartet holenderski, którego występ w koncercie Towarzystwa muzycznego (w najbliższy piątek) obudził tak wielkie zajęcie wśród melomanów krakowskich, produkował się niedawno w lipskim Gewandhauzie. Krytyka miejscowa podnosi nietylko zalety pochodzące ze zgrania się znakomitych artystów w idealną całość, lecz unosi się nad sprawnością techniczną członków tego naprawdę wyjątkowego zespołu, jakiego od czasów słynnego kwartetu florentyńskiego nie słyszała Europa. Wobec tego, iż krytyka niemiecka patrzy niechętnem okiem na wszelkie zespoły kwartetowe, a to ze względów konkurencyjnych, Niemcy bowiem obfitują w wielką liczbę dobrych zespołów kwartetowych, — pochwały oddawane kwartetowi holenderskiemu zasługują na baczniejszą uwagę i usprawiedliwiają zajęcie się występem koncertantów w Krakowie.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę dnia 18 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej w Krakowie. W myśl uchwały, powziętej na zeszłorocznem zgromadzeniu, wydział na dni 14 przed zgromadzeniem przygotował i rozesłał członkom drukowane sprawozdanie Towarzystwa z czynności wydziału za rok 1904, które stanie się przedmiotem obrad zgromadzenia. W ciągu r. 1904 — czytamy w sprawozdaniu — ilość członków wahała się około liczby 300. Z końcem roku 1904 było członków 286, obecnie zaś jest 331. Zabawy w Towarzystwie mają już ustaloną sławę. Oprócz tego odbywały się staraniem Resursy obchody narodowe. zebrania tradycyjne, wycieczki, koncerty, spacery zbiorowe i t. d. Zabawy bywały bardzo ochocze, a lokal nie mógł pomieścić bawiących się w swych murach. By choć w części zapobiedz temu brakowi, wynajęto na czas karnawału 2 ubikacye. Ograniczono udział obcych przez ścisłe przestrzeganie statutu i nałożenie na nich znacznie większej opłaty wstępu na zabawy. Wskutek tego nie było w tym roku tak tłumnych zabaw, co pozwalało członkom bawić się wygodniej. Lecz wszystkie te środki okazały się niewystarczającemi. Wydział doszedł do przekonania, że zmiana lokalu jest bardzo pożądana szczególnie dla podniesienia życia umysłowego w Resursie, dla urządzenia odpowiedniej czytelni, rozszerzenia biblioteki, urządzania pogadanek, wykładów, brak odpowiednich ubikacyj.

Biblioteka Towarzystwa, dzięki wytrwałej i poświęcenia pełnej pracy bibliotekarza, p. nadinżyniera Karola Bittnera, została uporządkowaną i znacznie powiększoną. W ciągu zeszłego roku zakupiono 85 dzieł, a gdy wielu członków ofiarowało swe zbiory Towarzystwu, biblioteka Resursy wzrosła do 650 dzieł o 1.006 tomach.

Bardzo ważnem jest sprawozdanie, odnoszące się do finansów Towarzystwa. Zamknięcie rachunkowe wykazuje w roku 1904 przychód w kwocie koron 11.133·48, rozchód zaś w kwocie 9.909·72 koron, pozostaje zatem nadwyżka na rok bieżący w kwocie 1.223·76 koron, co połączone z resztą kasową z roku 1903 daje saldo kasowe w kwocie 3.208 koron 50 halerzy.

Sprawozdanie to kasowe podpisali członkowie komisyi rewizyjnej pp. Paweł Ciompa, Władysław Leitner i Władysław Semelka.

Tak pomyślny rezultat w zarządzie majątkowym Resursy zawdzięczamy racyonalnej oszczędności, którą wydział starał się na każdym kroku stosować.

Z wykazanego wyżej salda w kwocie 3208·59 koron, stanowi kwotę 1000 koron. fundusz żelazny na budowę domu, założony po myśli uchwały ostatniego walnego zgromadzenia. Wydział proponuje, aby w tym roku wydzielono z tego salda dalsze 1000 koron na fundusz budowy własnego domu.

Osobnego omówienia wymaga działalność t. zw. działu spożywczego Resursy, który zawiązał się jeszcze w maju 1903 r. pod przewodnictwem p. prezesowej Klemensiewiczowej. Złożono osobny komitet, w którym kasę objął p. Celestyn Jaworski.

Asygnaty Resursy na kupno towarów po tańszych cenach w czasie od 1 czerwca 1903 r. do końca grudnia 1904 r. wyniosły 11.945 kor., zapłacono kupcom 11.789 kor., masła sprowadzono 7316 klg., biletów teatralnych po tańszych cenach sprzedano za 1414 kor., kąpielowych za 375 kor., kwitków naftowych za 1299 kor. Nadwyżka kasowa w tym dziale wynosi 266 koron. Zestawienie kasowe nie wykazuje cyfrowo korzyści konsumentów z zakupna ziemniaków, wędlin i t. d. z powodu niemożności ścisłego obliczenia. Gdyby się jednak co do masła n. p. przyjęło, że każdy sprowadzany 1 klg. nabywają członkowie o 10 hal. taniej niż w mieście, wynosiłoby to przy 7316 klg. 731 kor. 60 hal. zaoszczędzonych na rzecz członków-konsumentów. Porównywując zysk konsumentów z zyskiem kasy działu spożywczego przekonywamy się, że zarząd tego działu kierował się głównie korzyściami konsumentów.

Na końcu powyżej streszczonego sprawozdania znajduje się wykaz firm, u których mogą członkowie Towarzystwa płacić asygnatami Resursy.

Jak się przekonać można ze sprawozdania, krakowskie Towarzystwo Resursa urzędnicza dobrze spełnia swe zadania zarówno w dziedzinie krzewienia życia towarzyskiego i umysłowego, jak w gospodarce rozwoju członków i ich rodzin.

Z Towarzystwa przyrodników polskich im Kopernika. Zebranie sekcyi filozoficznej Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się we czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizycznej Collegium phisicum przy ulicy św Anny L. 6. Na zebraniu tem wygłosi dr Władysław Biegański z Częstochowy, znany zaszczytnie ze swych prac z zakresu biologii i filozofii, wykład p. t.: „O celowości; przyczynek do metodologii nauk biologicznych“. Na wykład ten goście mają wstęp wolny. Spodziewać się należy, że wielce zajmujący temat, tudzież nazwisko znakomitego naszego rodaka z za kordonu ściągnie licznych słuchaczy.

Ucieczka i pościg sądu. Konstanty Małkowski, cichy wspólnik Włodzimierza Angelusa, właściciela lombardu, uciekł onegdaj z Krakowa w niewiadomym kierunku w obawie aresztowania. Jak to wczoraj donieśliśmy, przeciw Małkowskiemu wytoczonem zostało dochodzenie o zbrodnię oszustwa, popełnionego w porozumieniu z Włodzimierzem Angelusem. Za zbiegłym Małkowskim sąd karny wysłał listy gończe.

Uwięzienie oszusta. Do tutejszego sądu karnego odstawiono dzisiaj niejakiego Belę Maurera, przedstawiającego się za Adolfa Majera, agenta handlowego. Ten Majer-Maurer sprzedawał po różnych stacyach kolejowych przygodnym kupcom większe partye cukru w głowach i kawy surowej. Te głowy cukru były jednak z gipsu, a w workach, w których miała być kawa, był groch lub piasek, a tylko z wierzchu mały pokład kawy. — Niedawno oszust ten sprzedał na stacyi kolei w Bochni w ten sposób pewnemu kupcowi 2 worki kawy (grochu i piasku), za co otrzymał kwotę 70 złr.

Sprawa Balickiego. Rozprawa karna przeciw b. nadkomisarzowi policyi, Stanisławowi Balickiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej i lekkomyślną krydę, odbędzie się w dniach 7 i 8 marca b. r. przed sądem przysięgłych w Krakowie. Wstęp na rozprawę będzie za biletami. Oskarżenie wnosić będzie zastępca prokuratora dr Tokarz, obwinionego będzie bronił adwokat dr Seinfeld.

Z sali sądowej. Dnia 8 grudnia 1904 r. idąc wspólnie, rozmawiali z sobą na drodze do Szczakowy włościanie: Antoni Głuch, Marcin Maczek i Jan Jelonek. Koło nich przechodził drogą 21 lat liczący parobek Szymon Tukaj, który na wezwanie Głucha stanął. Głuch zarzucił Tukajowi, że ten obmawia jego familię i uderzył go w twarz. Wywiązała się z tego bójka. wśród której Tukaj kopnął Głucha tak silnie w brzuch, że ten w trzy dni potem w szpitalu zakończył życie. Z powodu tego Tukaj został uwięziony, a dzisiaj stanął przed trybunałem karnym sądu krakowskiego, oskarżony o zbrodnię zabójstwa.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego dr Muczkowski, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Tokarz, obwinionego bronił dr Filimowski. Obwiniony Tukaj taksamo jak w śledztwie i na dzisiejszej rozprawie tłomaczył się tem, że bity przez Głucha, kopnął go w obronie własnej.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli 12 głosami pytaniu o zbrodnię zabójstwa, trybunał uwolnił obwinionego Szymona Tukaja od winy i kary.

Nie ma strejku w Kętach. Biuro korespondencyjne donosi: Wiadomość dzienników o wybuchu strejku górników w kopalni galmanu w Kętach (pow. chrzanowski) jest, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, najzupełniej nieprawdziwa.

Co to ma znaczyć? W Zakopanem rozlepiono następujące, drukowane „ogłoszenie“.

Zwracam uwagę, aby P. T. Właściciele i Dzierżawcy mieszkań w Zakopanem meldowali w tutejszym urzędzie każdego przybywającego z Cesarstwa rosyjskiego natychmiast po zajęciu przez niego mieszkania. Opóźnienie, lub zaniechanie meldowania będzie surowo karane. Zakopane, dnia 12 stycznia 1905. Naczelnik gminy dr Chramiec.

W interesie dobrej opinii Zakopanego leży, aby powód tego ogłoszenia czemprędzej wyjaśniono.

Z Nowego Sącza piszą: Koło Towarzystwa Szkoły ludowej odbyło swe doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie nowosądeckiego Koła wykazuje przyrost członków (o 176). Czytelń założono 10, odczytów wygłoszono 55, założono szkołę dla analfabetów w Nowym Sączu, przedstawień amatorskich dano 5. Założono nowe Koło w Muszynie. Stan kasy Koła nowosądeckiego przedstawia się, za rok ubiegły, jak następuje: Dochody wynosiły koron 3.827·38 (największa pozycya pochodzi z odczytów, festynów i przedstawień, mianowicie koron 1.123·76), rozchody zaś osiągły kwotę 2.207·68 koron, wobec czego czysty stan kasy z dniem 31 grudnia wynosił 1.619·70 koron. Na polecenie zarządu głównego zorganizowano Związek okręgowy z siedzibą w Nowym Sączu dla Kół położonych w powiatach politycznych: Nowy Sącz, Gorlice, Grybów, Limanowa i Nowy Targ. Na zjeździe delegatów odnośnych Kół dnia 18 grudnia z. r. dokonano wyboru zarządu Związku okręgowego (przystąpiły Koła: Nowy Sącz, Ciężkowice, Dobra, Gorlice, Krościenko, Limanowa, Mszana Dolna, Muszyna, Nowy Targ, Stary Sącz i Zakopane). Przewodniczącym Związku wybrano p. dra Edwarda Zielińskiego, sekretarzem p. Rysiakiewicza.

Na walnem zgromadzeniu Koła wybrano zarząd na rok bieżący prawie w obecnym składzie. I tak: prezesem wybrano p. Edwarda Zielińskiego, zastępcą p. Leonharda, sekretarzem p. Józefa Rysiakiewicza, skarbnikiem p. Józefa Miczyńskiego. Delegatem na walne zgromadzenie Towarzystwa wybrano p. Stanisława Obrzuda.

Kęty w lutym. Nasz światek nad Sołą ożywił się znacznie z nastaniem karnawału. Początek zrobiły Stowarzyszenia „Sokół“ i „Czytelnia mieszczańska“, które zaniechawszy dawnej taktyki boczenia się na siebie, urządziły spólny opłatek, następnie wspólną zabawę z tombolą. Obie uroczystości powiodły się znakomicie i przyczyniły się do wytworzenia harmonii od dawien-dawna tutaj niebywałej. Przytem wprowadzono u nas chwalebny zwyczaj zarządzania na każdem zebraniu składek na Szkołę ludową, zapadło też postanowienie zawiązania Stowarzyszenia „Szkoły ludowej“.

Mamy tutaj dość częste przedstawienia sceniczne. urządzane naprzemian przez „Sokoła“ i „Czytelnię młodzieży katolickiej“. Na dorocznych zebraniach dowiedzieliśmy się, że wszystkie nasze Stowarzyszenia, jak „Sokół“ i obie „Czytelnie“ rozwijają się bardzo pomyślnie; „Czytelnia mieszczańska“ posiada znaczny księgozbiór pod troskliwym zarządem bibliotekarza p. Kratzera.

Polityką zajmujemy się naturalnie bardzo dużo, śledząc postępy Japończyków na dalekim wschodzie i ruchy rewolucyjne w samej Rosyi i w Królestwie, ale znowu nie w tym stopniu, iżbyśmy na wieść o kapitulacyi Portu Artura urządzali festyny.

Przez awans i przeniesienie tutejszego adjunkta sądowego p. Błażeja Pawlika tracimy zdolnego i prawego sędziego, a gmina Kęty także wybitnego radnego. To też pożegnaniom dotąd nie ma końca. Z tych dwa publiczne zwróciły na siebie powszechną uwagę. Na pierwszem inteligencya całego powiatu uczciła solenizanta swoją obecnością. Z pośród licznych przemówień wyróżniły się słowa marszałka powiatu dra Łazarskiego i burmistrza Kęt p. Krzysztoforskiego, z których pierwszy podniósł zalety nowo mianowanego sekretarza, jako zdolnego i prawego sędziego, drugi podziękował solenizantowi za wybitny współudział w gospodarce gminnej. Niemniej serdeczne było pożegnanie druha Pawlika w tutejszym „Sokole“. Nie wątpimy, że i na nowem swem stanowisku w Rzeszowie p. sekretarz Pawlik wkrótce pozyska sobie sympatyę ogółu, czego mu serdecznie życzymy. Elsi.

Echa tragicznego zajścia w gimnazyum. — Z Przemyśla donoszą do „Wieku Nowego“: świeżo jeszcze tkwi w pamięci tragedya, jaka miała miejsce 29 grudnia 1904 w ruskiem gimnazyum, gdzie były uczeń tego gimnazyum ś. p. Worobel strzelił do prof. Hlibowickiego, a następnie siebie pozbawił życia. Po wypadku lekarze twierdzili, iż prof. Hlibowickiego uda się uratować, ponieważ kula nie przedostała się do mózgu, utknąwszy na kości obok lewego ucha, nie naruszając jej. Tymczasem stan zdrowia prof. Hlibowickiego pogorszył się. Na kości powstał ropień skutkiem jej naruszenia i kto wie, czy uda się prof. Hlibowickiego utrzymać przy życiu. Przed kilkoma dniami przewieziono go ze szpitala przemyskiego na klinikę lwowską, na oddział chirurgiczny prof. dra Rydygiera.

Ze świata.

Nowe noty dziesięciokoronowe. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu o wycofaniu not bankowych (Banknoten) 10-koronowych z datą 31 marca 1900 i wydaniu nowych not bankowych 10-koronowych z datą 2 stycznia 1904 r. Noty 10-koronowe Banku austryacko-węgierskiego z d. 2 stycznia 1904 (nie 1905) mają 135 milimetrów szerokości, a 80 milimetrów wysokości, wykonane są na papierze bez znaków wodnych i zawierają w druku podwójnym na jednej stronie tekst niemiecki, a na drugiej węgierski. Właściwy obraz banknotu 125 milimetrów szerokości, a 70 milimetrów wysokości, wykonany w kolorze fioletowym, składa się z dwóch równo do siebie przystających części. Na lewej niemieckiej stronie okazuje się w prostokątnej. wężykowatej obwódce u góry obrazu w środku tarcza z austryackim orłem, pod którym znajduje się tekst niemiecki. Pod tekstem widać w środku wężykowatą rozetę, do której z prawej i lewej strony przytykają w ośmiu językach krajowych podane napisy imiennej wartości banknotu, mianowicie 10 koron.

Na stronie węgierskiej umieszczono zamiast austryackiego orła herb krajów korony węgierskiej, a w miejsce wartości imiennej w różnych językach, wartość imienną tylko w języku węgierskim słowami: „Tiz korona“. — Prawa część, odgraniczona wężykowatą, prostokątną, równą, wąską obwódką z białych linij, ma w obu górnych kątach po jednej okrągłej tarczy, w których w białym kolorze na ciemnem tle znajduje się liczba „10“. Te dwie tarcze łączy wstęga, na której również w białym kolorze na ciemnem tle widać na niemieckiej stronie słowa: „Zehn Kronen“, a na węgierskiej stronie słowa: „Tiz korona“. W środku obwódki znajduje się w okrągłem wycięciu głowa dziecięcia, do której z góry i z dołu, z prawej i lewej strony przytykają wężykowate rozety, spoczywające na wężykowatej podstawce z odznaczonemi stopniami. Między dolną środkową rozetą a obwódką jest tablica, na której białem pismem na ciemnem tle, tak na niemieckiej, jak i węgierskiej stronie umieszczono przepisy karne przeciwko podrabianiu not. Pstre pole tworzy wypukło-ornamentalne tło, przedstawiające na przemian, prostokątne ozdobne rysunki i cyfrę „10“. To tło mieści w środku pola wielką cyfrę „10“ i jest w tem miejscu czysto czerwone.

Nowe te noty bankowe zostaną puszczone w obieg z dniem 25 b. m. Znajdujące się obecnie w obiegu noty 10-koronowe przyjmowane będą przez Bank austryacko-węgierski i jego filie do d. 28 lutego 1907 r.

Kossut — Andrassy — Tisza. We wtorkowym numerze wiedeńskiego dziennika „Die Zeit“ znajduje się pod tym tytułem feleton, którego autor Arpad z Budapesztu w dowcipny sposób maluje sylwetki tych trzech polityków węgierskich. Czy trafnie? Oczywiście nie wiemy. „Patrząc — pisze Arpad — na tych trzech mężów: Kossutha, Andrassy'ego i Tiszę, którzy obecnie stoją na pierwszym planie polityki węgierskiej, dziwić się trzeba przedewszystkiem, że wcale nie wyglądają na ministrów. Wekerle, uroczyście wygolony, albo dumnie kroczący Apponyi narzucają się oku swojemi wyniosłemi postaciami, które się bardzo dobrze przedstawiają. Kossuth przeciwnie ze swoją jowialną okrągłością, wyciągniętemi w cienkie linie wąsami i rękami, starannie pielęgnowanemi, przypomina niemieckiego radcę komercyalnego, a zarazem włoskiego tenora. Raczej śpiewak, niż bohater. Andrassy ze swoją niezwykłą wysmukłością, niedbałemi, prawie kanciastemi ruchami, ciemną cerą, niezadowolonem wejrzeniem, ognistemi oczyma i strojami, zdradzającemi najdroższego krawca londyńskiego, wygląda jak zamorski milioner, który sobie żołądek popsuł w Europie. Schopenhauer z muzyką cygańską. Tisza wreszcie, ze swoją straszną nerwowością, która wyraża się grą jego rysów i ruchami, za swoją demonstracyjną sztywnością i cięciością, z chudą twarzą fakira i błyszczącemi oczami, z głową uczesaną, czy nieuczesaną „à la Fiesco“, ze strojami nadzwyczaj niemodnemi — surduty jego wyglądają, jakby „przenoszone“ i to bardzo z niemieckiego na węgierskie (gra słów: „übertragen“ przetłómaczone i przenoszone, czyli zniszczone) — wygląda jak namiętny mnich, który z habitu wskoczył w mundur oficerski. Na poły Torquemada, na poły Reif-Reiflingen“.

Zamach na policmajstra. „Berliner Zeitung“ donosi z Mohylewa, że na policmajstra tamtejszego, pułkownika Radonowa, wykonano zamach. gdy jechał wraz z córką sankami. Sprawca dał 3 strzały rewolwerowe, lecz chybił. Sprawcę aresztowano.

Katastrofy na morzu. Na morzu Północnem zatonęła norweska barka „Leopard“. Połowa załogi zdołała się uratować, reszta prawdopodobnie zginęła. Rosyjski szoner „Anna Marya“ z Rygi rozbił się na skałach koło Grundfunda. Załoga, złożona z siedmiu marynarzy, zdołała dostać się na skałę. Gdy łódź ratunkowa dopłynęła tam, dwaj marynarze już zamarzli, a trzeci z osłabienia wpadł do morza i utonął.

Polska pielgrzymka uczniów do Rzymu podczas tegorocznych feryj wielkanocnych zapowiada się świetnie. Zgłosiło się dotąd do komitetu (I szkoła realna lwowska) za pośrednictwem dyrekcyj szkolnych przeszło 200 uczniów szkół średnich i przeszło 50 nauczycieli. Nadto zgłosiło się dotąd około 50 osób ze sfer inteligencyi do tak zwanej grupy B (wprost do Biura [illegible] pasaż Hausmana 9). Termin wpłaty należytości za uczestnictwo (III kl. 200 kor., II kl. 290 kor.) w pielgrzymce oznaczony do końca lutego br. Liczba osób w grupie B. jest ograniczona.

Z Tow. nauczycieli i nauczycielek. W sobotę 18 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Rynek Główny 17, II p.) zebranie towarzyskie, urozmaicone produkcyami wokalno-muzykalnemi, poczem nastąpią zabawy. Początek o godz. 7½. Bufet na miejscu.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: „Miasta i cechy w dawnej Polsce“.

W piątek: Dr Augustyn Wróblewski: „Alkoholizm i walka z nim“.

We wtorek: Dr Augustyn Wróblewski: „Alkoholizm i walka z nim“.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Odrodzenie“

W sobotę: „Pozłacana głowa“, komedya w 3 aktach T. Konczyńskiego.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Terakoja“, dramat japoński Takeda Iruno.

W sobotę: „Zaczarowane koło“ (pierwszy gościnny występ Wandy Siemaszkowej).

W niedzielę: „W noc lipcową“ B. Gorczyńskiego.

Z kalendarza. We czwartek 16 lutego: Julianny p. m.; w piątek 17 lutego: Aleksego Falkoneri; w sobotę 18 lutego: Symeona b. m. i Flawiana b. w.

Wschód słońca 16 lutego o godzinie 6 min. 51; zachód o godz. 4 m. 57; długość dnia godzin 10 minut 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 lutego termometr doszedł od — 13·4 do — 3·8 C.; barometr wahał się.

Dnia 15 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 749·3 mm., termometru — 13·7 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 15 lutego: pogoda.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Przyszłość“.** Pod tym tytułem krakowskie Towarzystwo „Eleuterya“ rozpoczęło wydawanie pisma, miesięcznika, poświęconego sprawom zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholicznych. „Przyszłość“ — jak czytamy w programie nowego tego wydawnictwa — jest pierwszem pismem w Galicyi, poświęconem walce ze zwyczajem picia. Abstynenci, rozsiani po całym kraju w liczbie około 3000, potrzebują informacyi o stanie alkoholizmu w Polsce i za granicą, o ruchu wstrzemięźliwości w kraju i na obczyźnie, o rozwoju Towarzystw abstynenckich. „Przyszłość“ da im te informacye niezbędne, da im potrzebne wiadomości naukowe, wesprze ich w walce z ciemnotą i z pokusami, da im siłę argumentów pewnych i mocnych. Będzie ona łącznikiem i organem uświadamiającym i agitacyjnym, jednym z głównych czynników w walce naszej za świętą sprawę odrodzenia narodu przez abstynencyę alkoholów.

Redakcyę „Przyszłości“ prowadzi dr Augustyn Wróblewski (Sławkowska 24), administracyę p. Szczęsny Turowski (Garncarska 1).

W numerze I za styczeń, który przed paru dniami opuścił prasę, oprócz słowa wstępnego znajduje się szereg artykułów propagujących walkę z alko-

bolizmem. Z artykułów tych na wyróżnienie zasługuje głos znanego psychiatry i biologa profesora dra Augusta Forela, który zamieszcza apel „Do Polaków o zwyrodnieniu“, dalej artykuły dra Dybowskiego, dra Daszyńskiej-Golińskiej i inne. Numer zamyka bogata kronika i wiersz p. Michała Cersingera p. t. „Zamiast wina!“

Prenumerata „Przyszłości“ wynosi dla członków Towarzystw abstynenckich rocznie 3 korony, dla niečłonków 4 korony. Cena oddzielnego numeru dla członków Towarzystw abstynenckich 30 hal., dla nieczłonków 40 hal.

— **Studyum o malarzu Pankiewiczu.** Czasopismo francuskie „L'art decoratif“, jedno z najbardziej rozpowszechnionych wydawnictw artystycznych, zamieściło w zeszycie za grudzień 1904 studyum o znanym akwaforciście J. Pankiewiczu, p. J. Baziera. Artykuł, w którym działalność naszego artysty podniesiona jest bardzo wysoko, zdobi bykl wytwornie odbitych reprodukcyj z akwafort Pankiewicza, których kilka oglądaliśmy przed niedawnym czasem na publicznych wystawach w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

✕ **Kontyngent spirytusu.** Przyboczna rada przemysłowa przyjęła wczoraj wnioski przedłożone przez referenta Glasera w sprawie indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu. Według tych wniosków zakładanie nowych rolniczych gorzelń ma być utrudnione, a wyznaczanie im kontyngentu ma nastąpić tylko, jeżeli opróżni się istniejący już kontyngent; jeżeli zaś wolnego kontyngentu nie ma, to gorzelnia taka może otrzymać kontyngent tylko wtedy, gdy nie będzie go od gorzelni przemysłowej.

✕ **Zebranie przemysłowe.** W Białej odbyło się 10 b. m. przy udziale dyrektora Battaglii zebranie tamtejszych fabrykantów, którzy zorganizowali się w sekcyę miejscową „Centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“. Do zarządu sekcyi wybrano pp. Lukasa, Schmeję, Pollaka, Grossa, Vogta i Sennewaldta.

✕ **Biuro pośrednictwa pracy.** Z Łańcuta piszą nam: Przy tutejszym wydziale powiatowym utworzone zostało i urzędowanie swe już rozpoczęło „Powiatowe biuro pośrednictwa pracy“, którego celem jest bezpłatne ułatwianie i udzielanie pomocy szukającym pracy, służby lub zarobku — pracodawcom zaś wyszukiwanie robotników i służby.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 14/2 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 19 sztuk, b) jałownika 18 sztuk, c) cieląt 393 sztuk, d) owiec i kóz 5 sztuk, e) nierogacizny 278 sztuk. Razem 718 sztuk.

Woły z paszy płacono po 62 do 65 kor., woły opasowe po 66 do 72 kor., krowy po 58 do 68 kor., bugaje po 64 do 70 kor., cielęta po 58 do 70 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 40 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 126 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 718 sztuk, a na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Z targów zbożowych. Kraków, 14 lutego. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·50 do 18·90. Pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·10. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·— do 14·90. Jęczmień browarny od 16·— do 16·80. Jęczmień na paszę od 13·20 do 14·—. Owies [illegible] od 13·80 do 14·—. Proso od 14·— do 17·—. Tatarka od 17·50 do 18·—. Kukurydza od 14·50 do 18·—. Grech od 19·— do 23·—. Fasola od 25·— do 38·—. Wyka od 17·— do 19·—. Rzepak zimowy od 22·50 do 23·20. Koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała 90·— do 110·—. Tymotka od 48·— do 80·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·40 do 4·80. Siano od 8·80 do 10·—. Koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki od 5·40 do 6·—. Jagły od 24·— do 28·—. Jaja za kopę od 3·60 do 4·60. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·60. Masła za garniec od 8·— do 9·40. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 15 lutego. Pszenica na kwiecień 19·86 do 19·88, pszenica na październik 19·68 do 19·70, żyto na kwiecień 17·36 do 17·38, owies na kwiecień 15·40 do 15·42, kukurydza na maj 14·16 do 14·18, rzepak na sierpień 22·50 do 22·70.

Oferty żywe, chęć kupna dobra, usposobienie dobre; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— **Sejm węgierski**, jak donosi węgierskie biuro korespondencyjne, ma być zwołany na piątek dnia 17 b. m. Ukonstytuje się on o tyle, że wybrani zostaną prezydent, obaj wiceprezydenci, oraz te komisye, które nie przeprowadzają wstępnych obrad nad projektami ustaw. Otwarcie Sejmu nastąpi tym razem bez mowy tronowej.

— **Sprawa rozdziału kościoła od państwa** we Francyi postępuje szybko wbrew ogólnym przewidywaniom. Komisya parlamentarna przyjęła sprawozdanie ministra wyznań Bienvenu-Martina do wiadomości. Minister wywodził, że projekt umożliwi przeprowadzenie rozdziału bez naruszenia spokoju w kraju. — Wolność przekonań i zwyczajów ludności jest zapewnioną. Komisya przystąpiła następnie do porównywania tego projektu z projektem ustawy w tej samej mierze przyjętym dawniej przez komisyę. Bienvenu-Martin, który w parlamencie otrzymał już nazwę „ministra od separacyi“, bardzo energicznie czyni zabiegi, ażeby projekt ustawy jak najprędzej dostał się na stół Izby deputowanych.

— **Parlament angielski** otwarty został wczoraj mową tronową. Wspomina ona nasamprzód o niedawnych odwiedzinach portugalskiej pary królewskiej, a następnie zaznacza, że w wojnie rosyjsko-japońskiej Anglia przestrzega neutralności. Reformy na Bałkanie znacznie postąpiły, lecz stosunki tamtejsze wzbudzają jeszcze obawę. Mowa przypomina dalej zawarcie traktatów rozjemczych z państwami, wyznaczenie komisyi międzynarodowej dla zbadania wydarzeń pod Hull, omawia sprawę nadania konstytucyi Transwalowi i stosunki w Lhassie, zapowiada szereg ustaw, wśród nich bill o ograniczeniu imigracyi ujemnych żywiołów.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 lutego.

Projekt nowego szpitala we Lwowie. Przeor konwentu Bonifratrów w Krakowie, znany ze swej humanitarnej działalności, kończąc w roku bieżącym nowy wspaniały szpital w Krakowie, poczynił pierwsze informacyjne kroki w celu otwarcia konwentu i szpitala we Lwowie.

P. Adolfina Zimajer rozpoczyna wkrótce występy gościnne we Lwowie, w Colloseum.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Pozłacana głowa“.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby poselskiej po mowie posła Kinga, który domagał się podniesienia zdolności konsumcyjnej Galicyi, lecz tylko w tym celu, aby stała się lepszym rynkiem zbytu dla przemysłu austryackiego — zabrał głos poseł Kramarz i w dłuższej mowie poruszył kilka aktualnych spraw ekonomicznych i politycznych. — Mowca żądał nasamprzód dla otwarcia państwu nowego źródła dochodów zaprowadzenia monopolu sprzedaży wódki. Co się tyczy nowego traktatu z Niemcami, stwierdził, że Austro-Węgry w nagrodę za ustawiczne zapewnienia, iż bez sojuszu z Niemcami nie mogą istnieć, w tym traktacie handlowym pobite zostały na całej linii. Utrzymanie monarchii austro-węgierskiej, jako politycznej całości, jest — zdaniem mowcy — koniecznością, natomiast bez wspólnego terytoryum cłowego bardzo dobrze obyć się można. Dr Kramarz zakończył życzeniem, ażeby rząd wreszcie zdobył się na odwagę wymierzenia wszystkim narodom zupełnego równouprawnienia. Mowa jego znalazła częściowe uznanie następnego mowcy, posła Mengera, który zaznaczył, że wobec niej widoki ugody czesko-niemieckiej stały się korzystniejsze. Po przemówieniu posła Breitera przerwano dyskusyę budżetową.

Następnie przyszło znów do ostrego zatargu między prezydyum a posłami socyalistycznemi z powodu przedłożenia Izbie poselskiej projektu Izby panów dotyczącego zmiany regulaminu obrad. Poseł Daszyński żądał, ażeby Izba poselska wogóle nie przyjmowała tego nuncyum Izby panów, którą nazwał „nudną trupiarnią“. Za to wyrażenie powołany został do porządku. Mowca zastrzegł się energicznie przeciwko tego rodzaju prowokowaniu Izby w chwili gdy pragnie pracować. Wśród wrzawy, w której brała udział także galerya, zamknięto posiedzenie.

W komisyi wojskowej podczas dyskusyi nad kontyngentem rekrutów, poseł Wassilko wytoczył cały szereg skarg na ucisk Rusinów w Galicyi, między niemi także na postępowanie żandarmeryi galicyjskiej i groził w końcu srogim „obrachunkiem ze strony czwartorzędnego narodu ruskiego“.

Klub czeski uchwalił wczoraj prosić prezydyum Izby, aby ustawę o podwodach jaknajrychlej postawiło na porządku dziennym.

(Telegramy „N. Reformy“ z 15 lutego).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, poseł Sylwester zażądał, aby rozporządzenia cesarskie, wydane na podstawie § 14, bez pierwszego czytania odstąpiono komisyi konstytucyjnej. Ponieważ żądaniu temu nikt się nie sprzeciwił, prezydent uczynił zadość życzeniu dra Sylwestra. Następnie minister Bylandt-Reidt odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem.

Chiari polemizuje z wywodami Skenego, co do jego krytyki kanału Dunaj-Odra. Mowca zarzuca wywodom Skenego powierzchowność i podnosi ważność budowy tej linii kanałowej, która ma połączyć centrum państwa z okręgami węglowemi. Mowca wykazuje rentowność tej linii.

Rizzi przedstawia życzenia Włochów i omawia zajścia w Insbruku.

Po Rizzim przemawiał hr. Sylva-Tarouca, poczem zabrał głos poseł Romańczuk. Sądzi on, że obecna chwila jest najbardziej odpowiednią dla rządów urzędniczych. Rząd nie powinien się jednak starać tylko o względy jednego stronnictwa, w czem mu powinien być odstraszającym przykładem rząd poprzedni, którego nawet podróż do galicyjskiej Kanossy nie mogła od upadku uratować. Rząd powinien się wyswobodzić z pod wszelkich wpływów stronnictw. Rozwiązania kwestyi czeskiej nie powinien rząd załatwić odrębnie od innych kwestyi narodowych. Jedyną drogą do rozwiązania austryackich problematów byłoby ustanowienie komisyi narodowościowej z łona Izby, oraz urządzenie przez rząd ankiety, w której byłyby reprezentowane wszystkie narodowości w odpowiedni sposób. To zabezpieczyłoby także pracę parlamentu i byłoby potrzeba takich propozycyj, jakie niedawno pojawiły się w Izbie panów. Mowca krytykuje w ostrych słowach akcyę Izby panów.

Winą stosunków na Węgrzech jest, że niemadziarskie żywioły, wchodzące w skład większości na Węgrzech, zostały gwałtem zmadziaryzowane. Obecnie zostało tylko jedno wyjście: albo stałe połączenie z Węgrami, albo jeżeli to nie jest możliwem, natychmiastowa unia personalna.

Omawiając położenie Rusinów w Galicyi, wyraża zdanie, że także w Galicyi podnosi się dążenie do usamodzielnienia Galicyi.

Ucisk Rusinów w Galicyi może mieć tesame smutne skutki, co ucisk mniejszości na Węgrzech. Dla Rusinów niema w Galicyi ustaw zasadniczych o wolności osobistej, wolności zgromadzeń i stowarzyszeń (!), Galicya jest dla Rusinów krajem biurokratycznej samowoli. W Galicyi panują podobne stosunki, jak na Węgrzech. Naród ruski musi ciągle walczyć przeciw polskiej biurokracyi, która wszystkiemi rafinowanemi i brutalnemi środkami pragnie naród ruski powstrzymać w narodowym rozwoju. Oby raz już wyrobiono sobie zapatrywanie, że naród ruski nie jest nieprzyjaznym żywiołem. Rusini nie mogą obecnemu rządowi „a priori“ odmówić zaufania, jednakże sama zmiana w kierownictwie gabinetu nie ma dla nich żadnego znaczenia, jeżeli nie nastąpi zasadnicza zmiana systemu.

Starzyński wywodzi: Koło polskie uformuje swoje stanowisko wobec rządu nietylko według programowego oświadczenia rządu, lecz wogóle według jego czynów, których się po nim spodziewa. Mowca podnosi konieczność umocnienia parlamentarnego położenia przez zmianę regulaminu i oświadcza:

My, Polacy, jesteśmy w tej kwestyi za pełną wolnością słowa, lecz z drugiej strony rozumie się samo przez się, że nie możemy upatrywać wolności słowa w tem, aby większość nie mogła objawić swego zdania z powodu nadużywania na korzyść mniejszości istniejących przepisów regulaminu. Rząd ma obowiązek stworzyć warunki dla pomyślnej działalności Sejmu przez przygotowanie przedłożeń i zarządzeń, zmierzających ku sanacyi finansów krajowych. Mowca podnosi zalety i braki budżetu. Zwłaszcza widzi brak zarządzeń, któreby gwarantowały sanacyę finansów krajowych. Mowca wyraża nadzieję, że pod nowym ministrem rolnictwa agrarna polityka rządu rozwinie się pomyślnie. Na polu polityki przemysłowej nie wystarcza samo zawarcie traktatów, lecz traktaty te muszą być także lojalnie przestrzegane. — Zwłaszcza cała wartość konwencyi weterynaryjnej zawisła jest od lojalności, z jaką rząd niemiecki dotrzymywać będzie postanowień, zawartych w traktacie. Musimy pamiętać o tem, aby nietylko utrzymać dotychczasowe targi zbytu, ale także uzyskać nowe, zwłaszcza należy pamiętać o skierowaniu eksportu za granicę, o ile możności na wschód.

Polemizuje z wywodami pos. Romańczuka. Wskazuje, że na ostatniej sesyi Sejm galicyjski uchwalił ustawy korzystne dla Rusinów, jak gimnazyum w Stanisławowie i subwencyę na teatr ruski. (Podczas słów mowcy o subwencyi dla ruskiego teatru, woła pos. Romańczuk: Dziękujemy! Mowca przyjmuje ironicznie podziękowanie do wiadomości).

W końcu wskazał pos. Starzyński, że wywody pos. Romańczuka były silnie przesadzone, a poniekąd nawet wprost bajką. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Przemawiali następnie posłowie Ivcevic i Sternberg.

Godz. 3, posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Komisya sanitarna uchwaliła dzisiaj ustawę o uregulowaniu aptekarstwa aż do § 15.

Komisya legitymacyjna sprawdzała dzisiaj wybór posła Małachowskiego i Władysława Gniewosza, oraz uchwaliła zaurgować dochodzenia w sprawie wyboru ks. Sapiehy.

Wiedeń. Subkomitet komisyi sanitarnej dla nowej ustawy aptekarskiej załatwił w dalszym ciągu § 10 do 14 tej ustawy. Paragraf 11 zmieniono o tyle, że podczas gdy dotyczas pierwszą kategoryę miast stanowił Wiedeń, teraz do tej kategoryi zaliczono wszystkie miasta, liczące przeszło 100.000 mieszkańców.

Obstrukcya wszechniemiecka.

Wiedeń. Wszechniemcy przygotowują obstrukcyę w komisyi dla ustawy wojskowej. Członkowie tej komisyi, Berger, Malik i Stein, oznajmili to już prezesowi Lupulowi. Zamierzają oni rozpocząć dyskusyę regulaminową i będą żądali, ażeby nad ustawą o rekrutach obradowano dopiero po załatwieniu rozporządzeń, wydanych na mocy §. 14.

Koło polskie przeciw ruchowi narodowemu.

Wiedeń. Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Smutne wypadki, wywołane zmową robotników, i krwawe represye w sąsiedniej dzielnicy musiały wywrzeć głębokie wrażenie na mieszkańcach kraju naszego i były już przedmiotem rozpraw w Radzie państwa. Koło polskie wyraża przekonanie, że wszelkie manifestacye i wszelkie inne kroki, w kraju naszym przedsięwzięte, któreby się mogły przyczynić do wzmożenia niepokoju w sąsiedniej dzielnicy, albo do nadania charakteru narodowego ruchowi, wywołanemu przez stronnictwo socyalistyczne, byłyby rzeczą dla naszej sprawy narodowej najszkodliwszą, a najbardziej przeciwną woli ogromnej większości narodu polskiego, która w poczuciu obowiązku patryotycznego postanowiła zachować spokój i oprzeć się wszelkim prowokacyom, skądkolwiekby one pochodziły, choćby usiłowały społeczeństwo doprowadzić do rozpaczy i tym sposobem wywołać wielkie rozruchy, aby stworzyć pozór do wzmożenia ucisku.

„Ktoby się dał do nierozważnych kroków uczuciem porwać, albo ktoby się dał do nich przez nieszczęsną lub wrogą a podstępną namowę nakłonić, nietylko poniesie winę za krew marnie przelaną, ale może się stać nierównie większym winowajcą, sprowadzając powszechną a w skutkach swoich nieobliczalną klęskę narodową.

„Koło polskie poleca swemu prezydyum i swojej komisyi parlamentarnej, aby przekonań, w uchwale tej wyrażonych, w razie potrzeby w Izbie poselskiej i w delegacyach z naciskiem broniły.“

Wiedeń. W poufnej dyskusyi nad rezolucyą Koła w sprawie wypadków w Królestwie, odzywały się głosy ostrzegające przed jej przyjęciem, lub starające się wykazać, że tego rodzaju manifestacya Koła jest zbyteczną. W końcu jednakże przyjęto ją jednogłośnie.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Punkt ciężkości zaburzeń robotniczych przeniósł się obecnie z Warszawy do Łodzi, gdzie z powodów, wprost zagadkowych, robotnicy, pomimo panującej wśród nich, a dotąd niebywałej nędzy, raz po razu zrywają pracę w fabrykach i nanowo rozpoczynają strejk. — W Warszawie nastają nieco spokojniejsze stosunki.

Cała prasa rosyjska zajmuje się bardzo żywo sprawą zwołania przez cara soboru, pewnego rodzaju reprezentacyi narodowej, która zresztą w historyi Rosyi nie jest czemś nowem. Dotąd co do tego zamiaru brak bliższych szczegółów.

(Telegramy „N. Reformy“ z 15 lutego).

Z Warszawy.

Warszawa. Strejk drukarzy zakończony.

Stróże nocni domagają się podwyższenia płacy.

Warszawa. Rząd wysłał na wszystkie stacye kolejowe Królestwa Polskiego oddziały pułku kolejowego, które w razie potrzeby obejmą służbę ruchu.

Z Łodzi.

Łódź. Pracę, podjętą w 137 fabrykach, **wstrzymali robotnicy na nowo.**

Dzienniki miejscowe wychodzą bez przeszkód.

Powołano stąd na plac boju ośmiu lekarzy cywilnych.

Łódź. Obiegają tutaj wiadomości, że w tych dniach **ogłoszona tutaj będzie mobilizacya** i to najdalej do 18 b. m. Wprost olbrzymie masy wojska sprowadza rząd w przewidywaniu zaburzeń, a głównie dla przeprowadzenia mobilizacyi.

Po ulicach niebezpiecznie się ukazywać, gdyż na spokojnych mieszkańców napadają żołdacy, bijąc ich nahajkami.

Na dworcu kolejowym odbywa się ścisła rewizya przyjezdnych i kontrola paszportów.

Z zagłębia dąbrowskiego.

Sosnowiec. W Sosnowcu i Dąbrowie górniczej **uwięziono bardzo wielu strejkujących robotników.**

W fabrykach Putiłowskich.

Petersburg. Dyrektor fabryk Putiłowskich, Smirnow, ogłosił wczoraj, że roboty rozpoczną się 24 b. m. Jeżeli robotnicy zachowają się spokojnie, będą mogli rozpocząć wybory swoich pełnomocników do ankiety robotniczej, zwołanej przez komitet ministrów.

Otwarcie uniwersytetu.

Moskwa. Uniwersytet został wczoraj otwarty. Uczniom pozwolono obradować jedynie nad tem, czy i o ile będą skłonni chodzić na wykłady, które rozpocząć się mają 20 b. m.

Równouprawnienie starowierców.

Petersburg. Komitet ministrów odbył wczoraj posiedzenie, na którem obradował nad kwestyą innowierców. Komitet ministrów wyraził zdanie, że także starowiercom mają być przyznane tesame prawa, jakie mają inne chrześcijańskie wyznania.

Napad policyjny.

Berlin. Donoszą tutaj z Helsingforsu: Do mieszkania fechmistrza Maurycego Maxmontana wtargnęło wieczorem pięciu mężczyzn, ubezwładnili jego żonę, która sama była w domu, poczem odbyli dokładną rewizyę w mieszkaniu i uciekli. Są podejrzenia, że napadu dokonali tajni agenci policyjni, aby w ten sposób uzyskać materyał, mogący rozjaśnić sprawę zamachu na prokuratora Johnsona.

Składki na ofiary rewolucyi.

Bern. Dzienniki szwajcarskie wydały odezwę do ludności z wezwaniem do zbierania składek na ofiary rewolucyi rosyjskiej. Komitet zaznacza w odezwach, że dziejowem posłannictwem szwajcarskiego ludu jest popieranie czynne dążeń innych narodów, usiłujących wywalczyć sobie prawa i wolność.

Już pierwsze składki były wcale pokaźne.

Z teatru wojny.

W japońskich kołach wojskowych obliczają siłę wszystkich wojsk rosyjskich, zgromadzonych pomiędzy Charbinem a rzeką Szah na 450.000 ludzi. Z tych 280.000 znajduje się na linii bojowej, reszta w Mukdenie i w Tielinie. Pewien korespondent, który wrócił w tych dniach z Mukdenu, donosi, że ludność chińska tego miasta jest już przygotowana na rychłą okupacyę Japończyków. I w kołach rosyjskich słychać, że generał Kuropatkin zamierza w stósownej chwili cofnąć się wraz z całą armią do Tienlinu. W wojsku rosyjskiem panować ma wielkie przygnębienie i zniechęcenie.

Japończycy — jak stwierdziły podobno podjazdy rosyjskie — koncentrują główne swoje siły na zachodniem skrzydle, naprzeciw miejscowości Czantanhonau, równocześnie zaś przedłużają skrzydło to ku południowi, aby uniemożliwić obejście go przez Rosyan.

W dniu 12 i 13 stoczono na wschodnim froncie pod Banjapudze małe potyczki, które według relacyj rosyjskich, skończyły się rzekomo zwycięstwem Rosyan. W jednej z nich kompania rosyjska biła się z trzema kompaniami japońskiemi.

Z Tokio donoszą, że admirał Togo opuścił port Kure i odpłynął w kierunku południowym.

Władze rosyjskie są bardzo czułe pod względem krytyki administracyi wojskowej. Obawiają się one nietylko krytyki fachowej, lecz nawet — dramatów. Z Petersburga donoszą: Lew Tołstoj napisał nowy dramat, który przesłał dyrekcyi teatru Aleksandrowskiego. Dramat, zatytułowany „Za kulisami wojny“, bardzo ostro piętnuje nadużycia administracyi wojskowej oraz sposób prowadzenia wojny. Cenzura petersburska nie pozwoliła na wystawienie tego dramatu, wobec czego Tołstoj przesłał dramat jednemu z teatrów monachijskich.

(Telegramy „N. Reformy“ z 15 lutego).

Odwołanie Kuropatkina.

Kolonia. Z Petersburga donoszą: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że generał Kuropatkin **wkrótce już ustąpi na własne życzenie.** Oświadczył on, że z powodu nadwątlonego zdrowia, nie czuje się już zdolnym do znoszenia dalszych **trudów wojennych.** Car już go zawiadomił, że przyjmuje jego rezygnacyę z komendy. Kto będzie jego **następcą, dotychczas niewiadomo.**

Stan oblężenia w Władywostoku.

Londyn. W Petersburgu otrzymano bardzo niepokojące wieści z Władywostoku. Załoga tamtejsza jest podobno zupełnie **zdemoralizowana** i dopuszcza się srogich nadużyć, tak, że okazała się potrzeba ogłoszenia tam stanu oblężenia. Istnieje obawa, że Władywostok nie zdoła wytrzymać silniejszego ataku Japończyków i że padnie jeszcze przed przybyciem floty Rozdiestwieńskiego.

Nie żartują.

Tokio. Japońscy oficerowie marynarki oświadczają, że komendanci okrętów wojennych ostrzeliwać będą i zatapiać każdy okręt z żywnością i węglami, który towarzyszy rosyjskiej flocie bałtyckiej, bez względu na to, do jakiego należy państwa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 15 lutego.

Wybór ściślejszy.

Praga. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym w okręgu Zatec, Postoloprty i Komotów z okręgu miast zaszła potrzeba wyboru ściślejszego między Lecherem a Heroldem.

Przesilenie zaostrza się.

Budapeszt. Położenie parlamentarne na Węgrzech staje się wprost chaotycznem. Możliwość utworzenia gabinetu na podstawie koalicyi stronnictw opozycyjnych okazuje się niemożliwem, i to głównie z tej przyczyny, że stronnictwo niezawisłości nie chce odstąpić od swoich postulatów wojskowych. Ponieważ zaś i korona obstaje przy swojem stanowisku, a więc pod żadnym warunkiem nie chce zgodzić się na podział armii i na zniesienie jednolitej komendy niemieckiej, hr. Juliusz Andrassy nie zdoła zapewne spełnić powierzonej sobie misyi.

Wiedeń. Budapeszteński korespondent „N. Fr. Presse“ rozmawiał z jednym wybitnym posłem ze stronnictwa liberalnego na Węgrzech. Ów liberalny mąż stanu oświadczył: Nie mogę nic autentycznego powiedzieć, ale obawiam się że załatwienie przesilenia potrwa bardzo długo. Prawdopodobnie utworzony będzie tylko rząd przejściowy, którego zadaniem będzie wyprowadzić sytuacyę ze zgubnego dla gospodarstwa krajowego stanu „ex-lex“, poczem nastąpi utworzenie większości parlamentarnej, w celu osiągnięcia tego, co można w tych warunkach osiągnąć.

Nowy wiceprezydent.

Paryż. Izba wybrała wiceprezydentem kandydata grup lewicy deputowanego Doumergue 215 głosami. Kandydat konserwatystów Cochin otrzymał tylko 142 głosy.

Kongresy giełdowe w Rosyi.

Petersburg. Komitet, któremu przewodniczył minister handlu Cziczaczew, obradował nad projektem ustawy o kongresach giełdowych. Kongresy te mają się dzielić na kongresy ogólno rosyjskie i kongresy pojedynczych powiatów. Ostatnie znów będą kongresami bądź to ogólno giełdowemi, bądź też dla handlu zbożem. Pierwszy ogólny kongres odbędzie się w Petersburgu.

Srogi wyrok.

Madryt. Redaktor dziennika „Paris“ został skazany za oszczerstwo, popełnione na osobie arcybiskupa Walencyi, ks. Sotaleda, na 3 lata więzienia, 4 lata wygnania i 3000 pesetów grzywny.

Równouprawnienie ras.

Nowy Jork. Na bankiecie z okazyi rocznicy urodzin Linkolna wygłosił prezydent Izby mowę, w której oświadczył, że należy użyczyć wszystkim rasom równouprawnienia. Prezydent oświadczył się także przeciw „lynchowi“ i wezwał, aby nie robiono trudności uprawnionym dążeniom czarnej rasy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Do części nakładu niniejszego numeru dołączona jest odezwa krakowskiego Oddziału Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 lutego.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·00. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 776·00. Akcye Angiobanku 298·00. Akcye Unionbanku 556·50. Akcye Länderbanku 458·75. Akcye Bankvereinu 562·—. Akcye Bodencredit 1035·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—. Akcye kolei państwowych 653·50. Akcye kolei południowej 89·—. Akcye kolei Elbethal 416·50. Akcye kolei północnej 5540·—. Akcye kolei czerniowieckiej 588·—. Akcye Alpiny 529·—. Akcye Rima Muranyi 529·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2478·—. Akcye Fabryki broni 572·—. Akcye Tureckie tytoniowe 331·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1076·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·15. Renta majowa 100·25. Renta koronowa austryacka 100·25. Renta koronowa węgierska 98·20. 66 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·50. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 133·75. Marki 117·41. Ruble 253·50.

Usposobienie: Mimo budapeszteńskiej sprzedaży spokojne. Pojedyncze wartości szrankowe łącznie z kolejami państwowemi wyższe.

Cukier słaby 34·70—34·80. Spirytus niezmieniony. Nafta 40·60—41·60.

Do sprzedania duży świecznik bronzowy na 12 świec. Można oglądać od 2—3, Niecała 5, I p., drzwi na prawo. 722 1 3

Uczeń

znajdzie umieszczenie w cukierni **P. Maurizio w Krakowie.** 723 1 4

Dobrze rozwinięty interes hurtowny i drobiazgowy wyrobów kawy sztucznej i kawy słodowej syst. Ks. Kneippa, jakoteż skład kaw arabskich z pierwszorzędną palarnią jest z powodu koniecznego wyjazdu zaraz **do sprzedania.** Kraków, ul. Szewska 22. 727 1 3

Dom

drewniany, ładny, w dobrym stanie, blisko rynku i dworca, z ogródkiem, 4 ubikacye suche, oraz 3/4 morga gruntu tylko z powodu przesiedlenia właściciela za 1900 złr. zaraz **do sprzedania.** Józef Kaufmann, Stradom 13. 721 1 3

Interes galanteryjno-fabryczny bardzo elegancki do odstąpienia pod korzystnemi warunkami, względnie potrzebny spólnik z małym kapitałem.

Zgłoszenia pod **711** przyjmuje Admistracya „N. Reformy". 711 2 5

Do sprzedania

2 m. ogrodu z placem budowlanym, domem mieszkalnym, budynkami gospodarskiemi i 5 m. gruntu ogrodowego w pięknem położeniu, obok kościoła, w pobliżu rzeki, oddalona o 7 km. od Krakowa. Wiadomość u p. A. Gralewskiego w Krakowie, Grodzka 44. 690 2 3

2 kurs

rozpoczyna się z dniem 15 lutego w koncesyon. 635 5 6

SZKOLE MODNIARSTWA EMY SKWARY Kraków, ul. Wiślna 2.

W komis. Zakładzie SPRZEDAŻY i KUPNA H. Teleszníckiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Kaseta srebra na 6 osób stoł., deser. i kaw., kilka serwisów porcel. na 12 osób, stół dębowy na 26 osób, łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie, Garnitury mebli salonow. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki). Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare, Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., Pasy słuckie, Makaty srebrem tkane, Kantorek z bronzami (ant.), kilka kostyumów dams. do wypożyczenia. Garderoba męska i damska. Piękną bibliotekę z czarnego drzewa inkr. szyldkretem składającą się z szafy, biura, kanapy, 2 foteli, 4 krzeseł, lustra i stolika. 51 59 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 511 11 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Opiekun

pragnie wydać za mąż sierotę, pozostającą pod jego opieką. Panna ma lat 22 z rodziny obyw., katol., wykształcona, przystojna, sympatyczna. Z powodu niemożebności nawiązywania stosunków towarzyskich, na tej drodze pragnie poznać człowieka lat średnich, od 30—40 lat, uczciwego, na stanowisku. Na razie renta roczna. Dyskrecya zupełna. Na anonimy nie reflektuje. Adres: **Opiekun A.** poste rest. **Kraków** (za okazaniem kwitu inseratowego). Listy przyjmuje do 22 b. m. 724 1 2

Ożeni się

kawaler

handlowiec, intelig., przystojny, lat 28, posiadający 6000 złr. gotówki, pragnie poznać pannę lub wdowę w celu matrymonialnym, posiadającą odpowiedni posag. Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia proszę nadesłać: **„Matignon"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 725 1 6

Wyborne marmolady

polecam w dobrej jakości jasne, twarde gatunki, opłatnie do każdej stacyi pocztowej przy odbiorze przynajmniej 5 kg. za zaliczką

598 8 10

	za kilo koron
marmoladę brzoskwiniową żółtą jak złoto, pomarańcz., cytrynową, czereśniową, agrestową, głogową, bzową (powidełka), ostrężnicową, brusznicową, renklodową	1·80
porzeczkową, malinową marmoladę	1·40
mieszaną wyborną z jabłek	—·80
śliwkową z cukrem	—·68
sok malinowy (aptekarski)	1·40
sok pomidorowy litr	1·—
sok śliwkowy litr	1·—
groszek młody zielony, 1 litr	—·80
„ „ „ 1/2 litra	—·44

Niestosowne przyjmuje się napowrót, jeżeli zwrot nastąpi zaraz i opłatnie. Przy większym odbiorze ceny osobliwe. Niżej 5 kg. jednego gatunku drożej o 10 h na kilogramie. Scheinberger's Conservenfabrik Marmeladenkocherei mit Dampfbetrieb, Wiedeń, XIII., Gurkgasse 3.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej, urządzam nadal według najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej. **Dla Pań osobne godziny.**

WŁADYSŁAW CHRIST,

c. k. urzędnik rachunkowy skarbu, **Plac Matejki, l. 9, II-gie piętro.** 714 1 3

CUKIERNIA

pod korzystnemi warunkami **do odstąpienia.** Wiadomość: Józef Möstl, Kraków, Szewska l. 23. 677 4 8

Poszukuje się

kwoty 8000 do 14 000 koron na hipotekę realności. Procent 7 1/2 %. Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod 623. 623 3 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

91 20 0

W Pałacu Spiskim

w Krakowie (Rynek główny)

Sale na bale, zabawy i zebrania towarzyskie do wynajęcia.

Światło elektryczne i winda.

Wiadomość na miejscu od 10 do 1 pop. i od 3—4. 899 24 25

Folwarczek

składający się z 20 morgów ziemi żytniej i ziemniaczanej w Piaskach Wielkich w pow. Podgórskim, budynki w dobrym stanie;

Kamienica dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 29, oraz różne **parcele** budowlane tamże o powierzchni od 100 do 3000 sążni ☐ **do sprzedania.**

Wiadomość u Karola Breuera w Podgórzu, ul. Krakusa 15. 655 3 6

Najlepsze i najtańsze

SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer w Opawie.

284 Cenniki darmo. 7 10

Korzystna sposobność bez straty czasu i bez kosztów.

Inżynier budowy maszyn z praktyką lat 30, w Wiedniu mający stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, podejmuje się wykonania wszelkich mechanicznych urządzeń dla warsztatów **każdej gałęzi przemysłu** maszynami najlepszej konstrukcyi, dla tartaków, młynów, przedsiębiorstw naftowych i t. p., dostawy **maszyn parowych, naftowych, gazowych i gazowodowych** najnowszych i najlepszych systemów, wykonuje **kosztorysy i plany bezpłatnie.** 161 17 0

Konrad Korytyński, inżynier, Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27.

Generalna Agencya

austr. Towarzystwa Ubezpieczeń życiowych do objęcia dla zachodniej Galicyi z siedzibą w Krakowie.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, energiczną i rzutną, która jest w możności oprócz własnych akwizycyi, pozyskać także zdolnych agentów do czynności.

Pierwszeństwo mają osoby, które mogą wykazać wydatną czynność w tym zawodzie.

Towarzystwo ofiaruje stały pauszal i maksymalną prowizyę, również środki pieniężne do utrzymania agentów.

Kaucya bezwarunkowo wymagana.

Czynność dla Towarzystwa, ze względu na tanie premie i korzystne warunki, jakoteż na prostą manipulacyę, jest bardzo ułatwioną.

Dokładne pisemne zgłoszenia z podaniem poleceń, pod adresem: **„Generalna Agencya"** poste restante **Lwów.** 658 2 2

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość! Nowość!

pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA, Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 147 20 20

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

Jana Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25.

Sklep własny we Lwowie, Plac Maryacki l. 11.

FILIE: w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11.

15 medali zasługi i 3 dyplomy uznania, na wystawie wszechświat. w Antwerpii dyplom honorowy **za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe, perfumy etc.** 541 3 0

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h.

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Środki do wywabiania plam: **Odalina** wywabia plamy z kurzu, potu tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 70 h. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 40 i 60 h. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 50 h. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 40 h. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 16 h. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 12 h.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 50 h.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

biuro rewizyi i reklamacyi opłat kolejowych

oraz eskontowanie nadpłat

„Calculator"

Lwów, Szopena 7. 672 2 3

Wykonywa rewizye dokumentów kolej. bezpłatnie. — Reklamacye nadpłat za 30%, wynagrodzeniem. — Eskontuje się na żądanie uznane nadpłaty. — Udziela się informacyj w sprawach taryfowych.

Karol Gust. Hildebrandt

Plac Szczepański 8. 440 4 6

I. galicyjski Instytut techniczny wyrobów szklanych i aparatów naukowych, termometrów precyzyjnych do wszystkich potrzeb. — Warsztat dla napraw. — Skład przyrządów ze szkła huty Schott et Gen w Jenie (szkło Jenajskie). — Wyroby premiowane. — Długoletnia specyalność: **Termometry** precyzyjne do mierzenia gorączki. — Dostawca dla licznych krajowych i zagranicznych uniwersytetów, szpitali i zakładów dla obłąkanych. — Uznane przez ministerstwa wojny. — Również utrzymuje na składzie: Szkiełka nakrywkowe i przedmiotowe, Areometry, Sacharometry do wszelkich celów, Próbówki, Birety, Pipety, oraz wszelkie wyroby ze szkła dętego i z porcelany. — Najtańsze źródło do nabywania wszelkich termometrów do kąpieli, pokojów i okien.

Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**

146 **Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1361 (Czechy).** 20 20

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 800 odbitkami zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

KOLEJE WĄSKOTOROWE

sprzedaje i wypożycza

Węg. Fabryka wagonów i maszyn, Tow. akc. w Raab.

Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: 74 5 9

Eifermann & Comp., Lwów—Drohobycz.

W cierpieniach żołądkowych

w braku apetytu, zgadze, zatwardzeniu, słabości żołądka, złem trawieniu i innych niedomaganiach żołądkowych

Bradego krople żołądkowe (Maryacelskie dawniej)

dla swego **działania apetyt podniecającego i żołądek wzmacniającego** są w użyciu powszechnem i z **najlepszym skutkiem. Cena flaszki** wraz ze sposobem użycia **K —·80, wielkiej flaszki K 1·40.**

Zwraca się uprzejmie uwagę! Ażeby przy kupnie otrzymać rzeczywiście tylko te, pośród publiczności od wielu lat powszechnie pod nazwą **„Maryacelskich kropli"** znane krople żołądkowe, nie zaś przypadkiem tylko ich naśladownictwo, trzeba żądać wyraźnie **tylko kropli żołądkowych Bradego,** które są zapakowane w czerwonych pudełkach i oprócz obrazka Matki Boskiej, jako znaku ochronnego, muszą mieć jeszcze podpis C. Brady

Dostać można w każdej aptece.

Jeżeli gdzie nie można dostać, to wysyła **główny skład C. Brady, apteka, Wiedeń, I., Fleischmarkt,** po otrzymaniu należytości, lub za zaliczką **5 K** sześć małych, **4·50 K** trzy duże flaszki opłatnie. 107 4 5

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 282 18 0

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 289 33 0

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 7 koron (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 650 6 30

PATENTY na wynalazki. wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański

126 przysięgły rzecznik patentowy 25 9

Wiedeń, VII., Lindengasse 2.

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego)

Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 512 18 30

Egzaminowany

kandydat notaryalny z ośmioletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod lit. **T. S. Biecz.** 705 3 3

Stolarze

do mebli fornirowanych, otrzymają stałą pracę za wysoką płacą w Berlinie C, Alexandestr. 31. 679 3 3

750 sąż.☐

parcela budowlana, tuż przy Krakowie, w pięknem i najzdrowszem położeniu, foremny czworobok, dotykający do głównej ulicy, nie podlega zalewom, po 4 złr. za sążeń **do sprzedania.** Wiadomość w handlu p. Rutkowskiego, ul. Szczepańska. 717 2 3

Na soboty, względnie niedziele, poszukuje zajęcia biurowego samodzielny buchalter i korespondent z doświadczeniami kupieckiemi. Zgłoszenia pod **700** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 700 3 3

Kotlarzy

do robót żelaznych poszukuje fabryka maszyn i odlewarnia żelaza **E. Bredta i Sp. w Ottynii.** 708 3 3

Reflektuje się tylko na robotników znających swój fach należycie.

Jak **ZA DARMO**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki** 576 **darmo i opłatnie wysyła** 14 30

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

SALON KOSMETYCZNY

WILMY BARUCHOWEJ

w Krakowie, przy ul. Biskupiej L. 14 — poleca

Wyśmienity **puder hygieniczny.** Najlepsze środki do racyonalnego pielęgnowania **włosów i przeciw łupieżom.**

Kremy, wody toaletowe, mydła lecznicze proszkowane sporządzone według przepisów pierwszorzędnych powag lekarskich.

Przyrządy i pasty **do pielęgnowania rąk i paznogci.**

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 442 4 4

Piękny biust!

Pełna, pięknie ukształtowana pierś jest niezbędną dla każdej pani, która dba o swe wdzięki, która chce się podobać, chce być pożądaną i uwielbianą. Do osiągnięcia tego w 1 miesiącu bez leczenia się i bez szkodliwych często, a nigdy nieskutecznych tajemnych środków, niema nic lepszego nad słynne

mydło Adonis (zgęszczone mydło ziołowe),

wyrobione z wyciągu 72 roślin. Jedyny niewinny wytwór, wygodny, dyskretne użycie ze skutkiem rzeczywistym, stwierdzonym przeszło 10.000 poświadczeń. Spróbój Pani raz, a zdumiejesz się osiągniętym skutkiem. Nadaje się zarówno dla młodych dziewcząt, jak i dla pań z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią.

Mydło Adonis wysyła się z dokładnym sposobem użycia w kawałkach po 250 gramów. **Cena pudełka z 3 kawałkami 10 K, z 6 kawałkami 16 K, z 12 kawałkami 30 K opłatnie i z cłem** za zaliczką lub po otrzymaniu pieniędzy. Zlecenia przesyłać do jedynie uprawnionego fabrykanta: 660 1 6

Lodovico Pollak w Medyolanie (Mailand, Italien).

Listy 25 h, karty korespondencyjne 10 h. — Korespondencya we wszystkich językach.

Dla Pań!! Dla Pań!!

Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest rozumnie pojęta hygiena t. j. **czystość głowy.** Włosy utrzymane czysto i szczotkowane codziennie, nie wypadają, a więc należy je dwa razy w miesiącu zmyć gąbką, zmaczaną w „Schampooing Petrole", gdyż tylko wtedy szybko wysychają, nie plączą się i nie kruszeją. Jeżeli przytem każda z Pań co drugi dzień sprószy włosy proszkiem „Bezbarwnym" i wyszczczotkuje starannie nabiorą połysku, będą pulchne, a więc dobre do uczesania i odtłuszczone.

Prospekta na żądanie! **Środek ten prosty i tani** poleca Prospekta na żądanie!

Kraków plac Maryacki **R. WISKIDA** **Kraków plac Maryacki**

Salon fryzyerski. • NOWOŚĆ: „HENNOLINA" barwi włosy siwe i uzdrawia. 550 13 23

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 33 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w **KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.**

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.